

CZWARTEK
108|12|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA



JEST NAS CORAZ MNIEJ

W PIERWSZYM PÓŁROCZU TEGO ROKU NIE BYŁO POWIATU W REGIONIE, GDZIE LICZBA URODZEŃ PRZEWYŻSZYŁA LICZBĘ ZGONÓW. DODATNI PRZYROST ZANOTOWANO TYLKO W SZEŚCIU GMINACH. \3

SPORT CODZIENNIE

ŻYCIOWY SUKCES
KOŁAKOWSKIEGO \21



TEN TYTUŁ TO DOPIERO
POCZĄTEK! \22



KUPONY, ŻE PALCE
LIZAĆ! \23



SĄD DYSCYPLINARNY
ZAWIESIŁ ADWOKATA \5



PRZYGOTUJ ŚWIĄTECZNĄ
PACZKĘ UKRAINIĘ \8



BĘDIEMY WALCZYĆ
O NASZĄ CÓRECZKĘ \11



TEN TEATR PORUSZA
LUDZKIE SERCA \14



NIE WSZYSTYCH CHCĄ PŁACIĆ ZA ŚMIECI \5



ISSN 0137-9127



4 9

91770137912040

W NIEMCZECH PLANOWANO ZAMACH STANU?

W Niemczech w wyniku szeroko zakrojonego nalotu śledczy aresztowali 25 osób z ekstremistycznej grupy tzw. Obywateli Rzeszy (Reichsbuerger) – informuje dpa. W akcji brało udział blisko 3 tys. funkcjonariuszy na terenie jedenastu krajów związkowych – potwierdziła rzeczniczka Prokuratury Federalnej z Karlsruhe.

Plany obalenia rządu RFN przez członków grupy, tzw. Obywateli Rzeszy, spośród których w środę rano aresztowano 25 osób, wskazują na głęboką groźbę zagrożenia terrorystycznego. Osoby te kierowały się brutalnymi fantazjami o rewolucji i ideologiami spiskowymi – skomentowała w Berlinie szefowa MSW Nancy Faeser.

Aresztowanym zarzuca się przygotowywanie zamachu stanu. 22 osoby spośród aresztowanych to członkowie organizacji terrorystycznej, trzy pozostałe to zwolennicy organizacji. Ponadto jest jeszcze 27 innych podejrzanych – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Federalnej z Karlsruhe. Składną Prokuratura Federalna zapowiedziała szybkie



W operację zaangażowanych było ok. 3 tys. funkcjonariuszy

rozpoczęcie przesłuchania pierwszych zatrzymanych.

Aresztowań dokonano na terenie Badenu-Wir-

tembergii, Bawarii, Berlina, Hesji, Dolnej Saksonii, Saksonii i Turyngii, po jednej osobie zatrzymano

również w Austrii i we Włoszech. Ponadto przesłuchania przeprowadzono również w Brandenburgii,

Nadrenii Północnej-Westfalii, Nadrenii-Palatynacie i Kraju Saary.

Obywatele Rzeszy to nieformalny ruch negujący prawne istnienie państwa niemieckiego w obecnym kształcie. Członkowie grupy uznają zwykle dalsze trwanie przedwojennej Rzeszy jako jedyne prawowite państwa niemieckiego, często odmawiają płacenia podatków i pozostają w konflikcie z władzami. W 2020 roku działalność ruchu została zdelegalizowana przez niemieckie MSW.

Według Urzędu Ochrony Konstytucji organizacja ma ok. 21 tys. zwolenników. Podczas nalotu w 2016 roku Georgensgmünd w Bawarii jeden z tzw. Obywateli Rzeszy postrzelił czterech policjantów, z których jeden zmarł. **ŹRÓDŁO: PAP**

WAŻNA DATA



57 lat temu (8 grudnia 1965 roku) zamknięto obrady Soboru Watykańskiego II, prawdopodobnie jednego z najważniejszych wydarzeń w dziejach chrześcijaństwa. Kościół katolicki uległ w jego wyniku tak poważnym przemianom, że pojawiły się przeciwstawienia: Kościół „przedsoborowy” i „posoborowy”. Oceny Soboru wahają się od entuzjastycznych do niezwykle krytycznych.

JAN NOWICKI NIE ŻYJE. BYŁ IKONĄ POLSKIEGO KINA

Nie żyje Jan Nowicki, jeden z najpopularniejszych polskich aktorów, tytułowy Wielki Szu w filmie Sylwestra Chęcińskiego, Ketling w „Panu Wołodyjowskim”, odtwórca głównej roli w „Magnacie” Filipa Bajona. Artysta miał 83 lata.

Jan Nowicki był ikoną polskiego kina i niezwykle utalentowanym aktorem. Także w życiu towarzyskim był wspaniałym, błyskotliwym i niezastąpionym – powiedział reżyser i prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich Jacek Bromski, wspominając zmarłego aktora.

Jan Nowicki urodził się 5 listopada 1939 roku w wujawskim miasteczku Kowal koło Włocławka. Studiował na Wydziale Aktorskim Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi (1958-60), a następnie przeniósł się do krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, którą ukończył w 1964 roku.

Jako aktor teatralny zadebiutował w 1964 roku

na deskach Starego Teatru w Krakowie podwójną rolę braci bliźniaków w „Zaproszeniu do zamku” Jeana Anouilha. Prawdziwy sukces przyniosła mu jednak rok później rola Artura w „Tangu” Mrożka w reżyserii Jerzego Jarockiego.

Był jednym z ulubionych aktorów teatralnych Andrzeja Wajdy – grał m.in. Wyganowskiego w „Popiołach”, Stawrogina w „Biesach”, Wielkiego Księcia w „Nocy Listopadowej”, Rogożyna w „Nastazji Filipowni”.

– Aktor to tylko drobniaczek, żart w sztuce, znajduje się w nieprawdopodobnie skromnej sytuacji – między ideą autora a oczekiwaniami widza; jest pośrodku iną dobrą sprawą bywa często jedną, wielką



– dziś nikomu niepotrzebna – kokieteria – mówił Jan Nowicki.

Na ekranie zadebiutował w „Pierwszym dniu wolności” Aleksandra Forda (1964). Pierwszą główną rolę – absolwenta studiów wyższych, który wyrusza w świat – zagrał w „Barierze” Jerzego Skolimowskiego. Wystąpił także

m.in. w „Życiu rodzinnym” Krzysztofa Zanussiego, „Sanatorium pod Klepsydrą” Wojciecha Jerzego Hasa i „Zmora” Wojciecha Marczewskiego.

Wielką popularność przyniósł Nowickiemu tytułowy Wielki Szu, oszust karciany z filmu Sylwestra Chęcińskiego (1982). Rola Nowickiego została przez

wielu okrzyknięta „kultową” i „jednym z najbardziej wyrazistych portretów filmowych ostatnich dwóch dekad”. Sam aktor przyznawał, że nie lubi oglądać filmów ze swoim udziałem, głównie dlatego, że nic już w nich nie może zmienić.

Janowi Nowickiemu przez lata towarzyszyła sława uwodziciela. Sam przyznaje, że w życiu bardzo ceni towarzystwo kobiet, zwłaszcza pięknych. Znany był także z zamięłowania do piłki nożnej. – Jestem kibicem, a każdy kibic to idiota, który zawsze wierzy w sukces. Nie mamy w Polsce wielkiej zawodowej piłki, ale stać nas na wspaniałe zrywy – mówił aktor.

W 2000 roku na polskim rynku wydawniczym uka-

zała się książka pt. „Między niebem a ziemią” złożona z felietonów-listów, które Jan Nowicki adresował do Piotra Skrzyneckiego. Felietony te, pisane od marca 1998 r. do lutego 2000 r., co tydzień można było przeczytać w „Przekroju”.

W 2008 roku wystąpił w filmie „Jeszcze nie wieczór” w reż. Jacka Bławuta. Zagrał tam „Wielkiego Szu” – siwego playboya, wycieńczonego życiem, kolejnymi imprezami i romansami, który trafia do Domu Aktora Weterana w Skolimowie.

Jan Nowicki jest laureatem wielu nagród – m.in. w 2008 roku, na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni otrzymał nagrodę dla najlepszego aktora za rolę w „Jeszcze nie wieczór”. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynch

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



GMINY KURCZĄ SIĘ I STARZEJĄ

Nie tylko jest nas coraz mniej, ale też starzejemy się, i to szybko. W pierwszym półroczu tego roku nie było powiatu w regionie, gdzie liczba urodzeń przewyższyła liczbę zgonów. Dodatni przyrost zanotowano tylko w sześciu gminach.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Czy Warmia i Mazury znikną z mapy? To wcale nie jest wykluczone. Oczywiście nie dziś, ale za kilkadziesiąt lat, może być to piękna kraina, ale bez ludzi – a już na pewno młodych. Region starzeje się i kurczy, bo jest nas coraz mniej. Są najnowsze dane GUS na temat demografii w pierwszym półroczu tego roku. To smutna lektura, która powinna stać się obowiązkiem dla wszystkich rządzących, od posad państwowych po samorządowe, bo jeśli tak dalej pójdzie, to nie będzie po prostu kim rządzić.

JAK WYNIKA Z RAPORTU GUS, W PIERWSZYM PÓŁROCZU TEGO ROKU W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM URODZIŁO SIĘ **4968** DZIECI, A ZMARŁY **8422** OSOBY. TO OZNACZA, ŻE PRZYROST NATURALNY W REGIONIE WYNIÓSŁ MINUS **3454** OSÓB.

Co najgorsze, nie było powiatu, który zanotowałby dodatni przyrost naturalny, choć w kraju było tylko 11 takich powiatów na 380 (314 powiatów + 66 miast na prawach powiatu).

NAJWIĘKSZY UJEMNY PRZYROST WYSTĄPIŁ ELBLĄGU – MINUS **379**, OLSZTYNIE – MINUS **280** I POWIECIE OLSZTYŃSKIM – MINUS **270**.

Inne powiaty zanotowały mniejszy spadek ludności, ale też są mniej liczne.

Jedynie w sześciu gminach na 116, które mamy w województwie, zanotowano dodatni przyrost naturalny. Największy był w gminie Stawiguda, gdzie liczba urodzeń przewyższyła liczbę zgonów o 30. Druga była gmina Wielbark z przyrostem plus 6, a trzecia – gmina Nowe M. Lubawskie z przyrostem

plus 4. Dlaczego w Stawigudzie dzieci się rodzą, a w innych gminach, nawet tych podolsztyńskich, przyrost jest ujemny?

— To wynika z wielu czynników — zauważa Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. — Zapewne ze struktury wiekowej mieszkańców gminy, ale też z tego, że coraz więcej osób wybiera naszą gminę. Jesteśmy atrakcyjną gminą, w której się dobrze żyje. Musimy tworzyć warunki ku temu, żeby mieszkańcy chcieli pozostać w regionie, nie wyjeżdżali stąd. I my staramy się to robić, o czym świadczy chociażby ogólnopolski ranking PAP, który wskazuje, że jesteśmy 14 gminą w kraju wrankingu „Gmina dobra do życia”.

Inne regiony, jak Mazowsze, Pomorze czy Dolny Śląsk, ratują swoją demografię, przyciągając do siebie nowych mieszkańców. Niestety Warmia i Mazury są regionem, skąd ludzie od lat uciekają i marna to pociecha, że podobnie dzieje się obecnie w Lubelskim, Śląsku czy Świętokrzyskiem. Nasze saldo migracji za sześć miesięcy wyniosło minus 1350 – taka jest różnica między tymi, co wyjechali, a tymi, co przyjechali do nas. Gdy dolożymy do tego ujemny przyrost naturalny (minus 3454), to oznacza, że w ciągu sześciu miesięcy liczba ludności spadła o ponad 4800 osób.

Jednak dzięki migracji dwa powiaty – olsztyński i elcki – zanotowały wzrost liczby mieszkańców. Ten pierwszy aż o 423 osoby, a drugi o 49. W przypadku powiatu olsztyńskiego zwykle skok liczby mieszkańców był tłumaczony tym, że olsztynianie przeprowadzają się z miasta na wieś. Budują domy w podolsztyńskich gminach. To na pewno jedna z przyczyn pączkowania podolsztyńskich gmin, ale są też inne. Bo patrząc na saldo migracji w Olsztynie, to za sześć miesięcy wyniosło minus 169 osób, tymczasem w powiecie przybyło aż 423 mieszkańców, tak więc nie tylko sami olsztynianie osiedlili się na wsi.



Fot. pixabay.com

Sytuację może poprawić tylko wzrost liczby urodzeń. To jest klucz do poprawy demografii

Z gmin podolsztyńskich największy przyrost liczby mieszkańców w wyniku migracji wystąpił w gminie Stawiguda (192 osoby) i gminie Dywity (139 osób).

Dane GUS potwierdzają tylko to, co już wiemy – że mamy wielki problem z demografią. To wielkie wyzwanie, przed którym stoją też nasze samorządy, o czym była mowa podczas VI Kongresu Przyszłości, który odbył się pod koniec listopada w Olsztynie. Jak więc zatrzymać mieszkańców? Co trzeba zrobić, żeby młodzi ludzie stąd nie wyjeżdżali?

— Według szacunków do 2030 liczba mieszkańców naszego powiatu spadnie do ok. 35 tys. (obecnie nieco ponad 38 tys. - red.), a przyczyn tego jest wiele – stwierdził Karol Motyka, starosta braniewski, podczas panelu poświęconego samorządom i czekającym ich wyzwaniom. — Nie można oczywiście ludziom zabronić wyjazdu, ale jak ich zatrzymać? Tu myślimy np. budowie mieszkań, co pozwoliłoby przyciągnąć do miasta nowych mieszkańców, tym bardziej że w Braniewie jest jednostka wojskowa.

Nasze kłopoty z demografią zaczęły się już po naszej transformacji ustrojowej w 1989 roku, a teraz dodatkowo pogłębiła je pandemia koronawirusa. Jak wynika ze spisu z 31 marca 2021 roku, liczba ludności na Warmii i Mazurach wynosiła 1 382,2 tys. (w 2011 roku – 1 452,1 tys.). To oznacza, że w ciągu dekady zmniejszyła się o 69,9 tys.

osób. Mówiąc obrazowo, to tak, jakby z mapy zniknął Elk, trzecie miasto co do wielkości w naszym regionie, i jeszcze trzeba byłoby dolożyć Olsztynkę.

Nie tylko jest nas mniej, ale też się starzejemy, co oczywiście ma związek też z wydłużeniem się życia. Wyraźnie zwiększył się udział ludności w wieku poprodukcyjnym – z 16,9 proc. do 22,3 proc. Oznacza to, że w ciągu dekady przybyło blisko 2 mln osób w wieku 60-65 lat i więcej, a tym samym już przeszło co 5 mieszkańców Polski ma ponad 60 lat.

Co to oznacza? Nic dobrego, bo niesie to określone wyzwania ekonomiczne i społeczne. Jest mniej rąk do pracy. Przybywa emerytów, a ubywa osób pracujących.

Sytuację może poprawić tylko wzrost liczby uro-



WEDŁUG EUROSTATU DO **2030** ROKU LICZBA LUDNOŚCI W POLSCE SPADNIE O PRAWIE MILION, DO **2040** ROKU O **2,3** MLN, A DO **2050** ROKU O PRAWIE **4** MLN OSÓB. I JEŚLI NIC SIĘ NIE ZMIENI, TO NIEDŁUGO NADEJDZIE EPOKA LODOWCOWA. ONŻ ZAKŁADA, ŻE W **2300** ROKU LUDNOŚĆ POLSKI WYNIESIE... **2,18** MILIONA OSÓB.

dzeń. To jest klucz do poprawy demografii, tyle że nasz jest zardzewiały, bo poziom dzietności w Polsce jest jednym z najniższych na świecie. Obecnie wynosi 1,33 (współczynnik określający liczbę urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku 15-49 lat). Na Warmii i Mazurach jest jeszcze gorzej, bo wskaźnik wynosi 1,24. Tymczasem, żeby mówić o zastępowalności pokoleń i o tym, żeby Polska się nie kurczyła, wskaźnik powinien być na poziomie 2,1- 2,15.

Socjologowie mówią, że zima demograficzna ścisnęła mocno Polskę. Demografia staje się naszym największym wyzwaniem, ale po rosyjskiej agresji na naszego sąsiada w Polsce schroniły się setki tysięcy uchodźców z Ukrainy, co na pewno nie jest bez

znaczenia dla demografii. Jednak tylko część z nich pozostała w Polsce, a jak wojna się skończy, to też wielu z nich powróci na Ukrainę.

To, że można coś zrobić, pokazują inne kraje. Jak wynika z ostatnich danych Eurostatu, średnia dzietność w 2020 roku w krajach UE wyniosła 1,5. Najwyższa była we Francji – 1,83 (najniższa w Hiszpanii – 1,19).

Z badań wynika, że młodzi Polacy pytani o przyczyny, dlaczego nie decydują się na posiadanie dzieci, wskazują na brak stabilności zatrudnienia, brak opieki instytucjonalnej państwa nad dzieckiem (żłobki, przedszkola), wysokie ceny mieszkań oraz brak tanich mieszkań na wynajem. A dopiero potem podnoszą kwestię pomocy finansowej państwa.

REKLAMA

Parafia Polskokatolicka
pw. Matki Bożej Wniebowziętej
w Olsztynie, Aleja Wojska Polskiego 3

**zaprasza w każdą niedzielę
o godz. 10.00 i 11.00
na Msze Święte.**

Serdecznie zapraszam
Ks. Proboszcz Artur Krzyckowski.
Zbieramy na remont zakrystii, będziemy
wdzięczni za każdą złotówkę – nr konta:
70 1020 1026 0000 1702 0543 8215,
tytuł: *Darowizna na cele kultu religijnego.*

1351220tr-a-M

STAROSTA ELBLĄSKI

informuje, że od 8 grudnia 2022 r. do 29 grudnia 2022 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonej do zbycia.

34322see1-a-M

SYNDYK

Spółdzielni Mieszkaniowej „Domator” w Olsztynie w upadłości likwidacyjnej sprzeda za cenę nie niższą niż 48.954 zł (39.800 zł + 9.154 zł VAT) udział 89474/100000 części w prawie wieczystego użytkowania nieruchomości, nr ewidencyjny działki 62/2, o powierzchni 4.314 m², położonej w Olsztynie, przy ulicy Dywizjonu 303, księga wieczysta nr OL10/00052763/8. Nieruchomość jest zabudowana garażem szeregowym z 19 odrębnymi garażami. Udział Spółdzielni jest obciążony spółdzielczymi prawami do własności 17 garaży. Przedmiot sprzedaży jest obciążony rzeczowo hipotekami. Sprzedaż wywołuje skutki określone w art. 313 Prawa upadłościowego. Sprzedaż wywołuje też skutki z art. 17¹⁸ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, a z uwagi na brzmienie tego artykułu, nie może być przyjęta oferta podmiotu, który nie jest inną spółdzielnią mieszkaniową lub nie posiada prawa do własności garaży posadowionych na nieruchomości. Warunkiem uczestnictwa w procedurze sprzedaży jest wniesienie, wraz ze złożeniem oferty, zadatku w wysokości 10% oferowanej ceny netto na konto bankowe Spółdzielni Mieszkaniowej „Domator” w Olsztynie 19 1500 1298 1212 9005 3517 0000. Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z adnotacją „Oferta SM Domator” w Kancelarii Notarialnej Bogumiły Machlajewskiej w Olsztynie, ul. Partyzantów 31 lok. 9, do dnia 16.12.2022 r. do godz. 14.00. Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane. Do czasu upływu wskazanego terminu oferta może być uzupełniana. Kontakt z biurem syndyka: e-mail: piotrowska.podwysocka@gmail.com, tel. 789 379 171.

1354220tr-a-M

WYDMINY ROZPOCZYNAJĄ PIERWSZE

Gmina Wydmyny jako pierwsza w naszym regionie rozpoczyna budowę mieszkań w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Mają powstać trzy bloki o wysokim standardzie. W naszym regionie w ramach SIM ma powstać około 2 tysięcy mieszkań.



**RENATA
SZCZEPANIK**
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa KZN Północ to spółka realizująca budownictwo społeczne na wynajem o umiarkowanym czynszu. Gmina Wydmyny przystąpiła do niej w ubiegłym roku. Obecnie jako pierwszy w kraju rozpoczyna realizację inwestycji. Gmina dostarczyła spółce gotową dokumentację projektową budowy trzech bloków z modyfikacjami wpływającymi na obniżenie przyszłych kosztów eksploatacji. Wkrótce rozpocznie się budowa pierwszego pięciokondygnacyjnego



Fot. UG Wydmyny/SIM KZN Północ

budynku energooszczędnego z piwnicami, windą, parkingiem, placem za-

baw. Ze względu na wysokie koszty zrezygnowano z podziemnego garażu.

— Sukcesywnie zbudujemy trzy bloki o wysokim standardzie. Wstępnie planowaliśmy budowę kotłowni, ale projekt został zmodyfikowany przez spółkę KZN Północ i kotłowni nie będzie. Zainstalowane zostaną pompy ciepła i fotowoltaika. Zainteresowanie mieszkańców jest duże. Potrzeb jest więcej niż lokali. Każdy najemca musi dysponować na starcie dwudziestoprocentowym wkładem własnym — informuje Radosław Król, wójt gminy Wydmyny.

Gmina rozpoczęła przyjmowanie wniosków na mieszkanie. W pierwszym budynku powstaną 22 lokale. Mogą o nie starać się osoby, które nie mają zdolności kredytowej, a mają tzw. zdolność czynszową i jednocześnie ich dochody są zbyt wysokie, by przyznano im lokal komunalny.

— Lokatorzy zostaną wyłonieni z konkursu. Lokatorzy wprowadzą się do gotowych mieszkań bez ponoszenia dodatkowych kosztów na wykończenie — zapewnia wójt.

W mieszkaniu w podstawowym standardzie wykończenia i wyposażenia pojawi się stolarka drzwiowa, w łazienkach terakota oraz glazura do sufitu, sedes, umywalka, WC, wanna lub prysznic, kafle będą też w kuchni oraz płyta indukcyjna, a mrozoodporny gres na

balkonach, podłogi zostaną wyłożone panelami, a ściany pomieszczeń pomalowane na biało. Wartość 1 m kw. to koszt od 9 do 11 tys. zł. Przyszli najemcy będą mieli w trakcie realizacji prac budowlanych realny wpływ na wybór zastosowanych produktów. Prognozowany czynsz to stawka ok. 37 zł za 1 m kw., którą mogą obniżyć przyszłe dotacje bezzwrotne, o jakie ubiega się spółka KZN Północ. Odrębnie najemca ponosi opłaty za media.

— Pierwszeństwo w najmie mają mieszkańcy wydmínskiej gminy, ale mieszkańcami zainteresowani są też wojsko i policja. Mieszkania będą komunalne, ale z możliwością wykupienia po 15 latach. Wysokość partycypacji w kosztach budowy lokalu zalicza się na poczet ceny sprzedaży mieszkania, która nie może być niższa niż jego wartość rynkowa — dodaje wójt Radosław Król.

CZYM JEST KZN?

To „państwowa osoba prawna”. Do jego najważniejszych zadań należy między innymi tworzenie warunków do zwiększenia dostępności mieszkań i podejmowanie działań mających na celu realizację inwestycji mieszkaniowych. Krajowy Zespół Nieruchomości współpracuje z rządowym programem

Mieszkanie Plus. Dysponuje państwowymi gruntami, które wnoszą do spółek tworzących z samorządami. A samo budowanie jest finansowane także z różnych programów rządowych. Swoje zadania KZN realizuje przede wszystkim we współpracy z samorządami, tworząc między innymi Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe. SIM-y to spółki zajmujące się budownictwem społecznym, których głównym zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. SIM-y to z założenia tak zwane spółki non profit. Czynsze w mieszkaniach społecznych mają być „umiarkowane”, zgodnie z zasadą, że są one przeznaczone dla osób „nie mających zdolności kredytowej, ale mających czynszową”. — Nasza inicjatywa jest skierowana do osób, które nie mają zdolności kredytowej, ale stać je na regularne opłacanie czynszu. O mieszkania w SIM-ach starają się głównie młode rodziny — wyjaśniał wcześniej na naszych łamach Arkadiusz Urban, prezes KZN.

KORZYŚCI Z BYCIA NAJEMCĄ SIM

Po pierwsze, zamieszkanie bez konieczności zaciągania kredytu. Należy jednak pamiętać, że umowa z SIM może obligować do wniesienia partycypacji w wysokości do maksymalnie 30 proc. budowy lokalu mieszkalnego. Jeżeli chodzi o czynsz, stawki mogą być nawet o połowę niższe od tych oferowanych na rynku komercyjnym. Rozwiązanie oferuje rozliczenie partycypacji w czynszu — np. poprzez tzw. wakacje czynszowe — co oznacza, że najemcy przez określony czas w umowie, a w przypadku emerytów — bezterminowo — będą mogli płacić czynsz jeszcze o 20 proc. niższy. Co ciekawe, umowę najmu można zmienić na umowę najmu z dojściem do własności, która może w przyszłości pomóc najemcy stać się właścicielem danego mieszkania. W naszym regionie działają dwa SIM-y: KZN-Północ, zrzeszający 19 gmin i KZN Warmia i Mazury (16 gmin). W sumie planują budowę około 2 tysięcy mieszkań.

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE o przystąpieniu do sporządzenia:

- 1) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działek położonych w obrębie Mała Ruś, miejscowości Warlity Wielkie, gmina Ostróda;
- 2) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działek położonych w obrębie Tyrowo, gmina Ostróda;

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Ostróda:

- 1) uchwały nr LVIII/457/2022 z dnia 18 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działek położonych w obrębie Mała Ruś, miejscowości Warlity Wielkie, gmina Ostróda;
- 2) uchwały nr LVIII/456/2022 z dnia 18 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działek położonych w obrębie Tyrowo, gmina Ostróda

oraz o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dot. ww. planów miejscowych.

Zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, w godzinach pracy Urzędu w pokoju 312 oraz składać wnioski do ww. projektów dokumentów:

- w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda;
- w formie elektronicznej za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl;
- w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy Ostróda

w terminie 21 dni od ukazania się niniejszego obwieszczenia/ogłoszenia.

Wnioski można wносить również przy użyciu gotowego formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej. Wnoszący wniosek podaje:

- swoje imię i nazwisko albo nazwę;
- adres zamieszkania albo siedziby;
- przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Ostróda.

Informuję, iż szczegółowy zakres informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <http://www.bip.gminaostroda.pl>, w zakładce „Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych”.

Wójt Gminy Ostróda

NIE WSZYSTYCH CHCĄ PŁACIĆ ZA ŚMIECI

Najwyższy wskaźnik odbierania odpadów komunalnych ma województwo małopolskie. To 503 kilogramy na mieszkańca. Najniższy ma województwo podkarpackie: 228 kilogramy. Dla województwa warmińsko-mazurskiego to 319 kg.

I nstytut Ochrony Środowiska zaprezentował raport „Gospodarowanie odpadami komunalnymi w 2020 r. Sprawozdania marszałków województw”. Wynika z niego, że w Polsce w 2020 r. odpady komunalne odebrano od 8,6 mln właścicieli nieruchomości. Na Warmii i Mazurach było ich blisko 600 tysięcy.

Najwyższy wskaźniki odbierania odpadów komunalnych ma województwo małopolskie. To 503 kilogramy na mieszkańca. Najniższy ma województwo podkarpackie: 228 kilogramy. Dla województwa warmińsko-mazurskiego to 319 kg. Według raportu odzwierciedla to stan i różnice w wysokości przychodów mieszkańców w danych regionach.

Jak podkreślają eksperci, niemalym problemem jest unikanie opłat za odbiór

odpadów. Robi tak blisko 7 milionów Polaków. Według prowadzonych rejestrów liczba mieszkańców w Polsce w 2020 r. wyniosła ponad 35, 5 miliona. Tymczasem według tzw. deklaracji śmieciowych jest nas ponad 28,8 miliona. Jeśli chodzi o Warmię i Mazury, to w rejestrze widnieje blisko 1,5 miliona mieszkańców, natomiast deklaracji jest milion. Zapewne na tę różnicę składają się emigranci.

— To prawda, z problemem unikania ponoszenia opłat za śmieci boryka się wiele samorządów. Niestety trudno tutaj o dokładne dane, ponieważ od kilku lat nie ma obowiązku meldunkowego, więc niemożliwe wydaje się być dokładne określenie, ilu mieszkańców jest w danej gminie. Tak jest również w Olsztynie. Dlatego w ubiegłym roku zmieniliśmy metodę nali-

czania opłat za śmieci. Teraz kalkulowana jest ona na podstawie ilości wody zużytej w gospodarstwie domowym. Zdajemy sobie sprawę, że nie ma idealnego sposobu naliczania opłat, ale ten wydaje się być najbardziej sprawiedliwy, bo systemem objęci są wszyscy, którzy korzystają z wody. Jest to dla nas jakiś wskaźnik pokazujący, że dana nieruchomość jest zamieszkaną. Mamy obliczone średnie zużycie wody na mieszkańca i na tej podstawie określiliśmy stawkę za odbiór odpadów — mówi Marta Bartosiewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyna.

Jak dodaje, opłata za śmieci naliczana od liczby zameldowanych osób nie sprawdziła się, ponieważ najczęściej więcej osób mieszkało w gospodarstwie domowym, niż było w nim zameldowanych.

— My szukaliśmy sposobu, który sprawi, że za śmieci będą płacić wszyscy mieszkańcy Olsztyna, a nie tylko te osoby, które same zgłoszą się do opłat. A mieliśmy również takie sytuacje, w których w domach będących tzw. akademikami zgłoszone były dwie osoby — wyjaśnia przedstawicielka magistratu.

Z analizy olsztyńskiego urzędu miejskiego wynika, że zmiana metody poprawiła powszechność ponoszenia opłaty. Podczas gdy liczba kartotek w miejskim systemie rozliczeniowym na marzec 2021 (przed wejściem w życie nowej metody) wynosiła 10 523, to na grudzień 2021 (po wejściu metody od wody) było ich już 11 109.

— Za jedną kartotekę można uznać jednego płatnika, ale trzeba pamiętać, że takim płatnikiem jest jedno gospodarstwo do-

bowe w jednym domu, ale również jedna spółdzielnia mieszkaniowa z 200 blokami mieszkalnymi. A zatem do samych liczb nie należy się przywiązywać, ale jak widać, tendencja była wzrostowa — podkreśla Marta Bartosiewicz.

Urzednicy porównywali również całkowitą ilość zużytej wody według deklaracji do określenia stawki za śmieci do danych o zużyciu na cele bytowe według PWiK. Okazało się, że ilościowo istnieje zbieżność.

— Można więc ostrożnie wnioskować, że system jest szczelny. Na pewno dobrą stroną tej metody jest to, że wodomierz nie da się oszukać, a w deklaracji musi być tyle, ile na fakturze PWiK — dodaje rzeczniczka.

Jednak nadużycia nadal mogą się pojawiać — mieszkańcy nie deklarują zwiększenia

zużycia wody (np. jeśli ktoś się wprowadza), a zgłaszają się tylko wtedy, jeśli zużycie spadnie. Jeśli są uzasadnione podejrzenia, urząd może korzystać z danych PWiK — po wszczęciu postępowania wodociągi informują nas szczegółowo o ilości zużytej wody i na tej podstawie wydajemy decyzję określającą wysokość opłaty.

— Oczywiście ze swojej strony kontrolujemy powszechność ponoszenia opłat. Nieprawidłowości sygnalizują nam firmy wywozowe, współpracujemy też ze strażą miejską, która prowadzi kontrole na naszą prośbę lub z własnej inicjatywy. O nowych budynkach informuje nas WGiGN — wówczas wysyłamy pisma informujące o obowiązku ponoszenia opłaty za śmieci wraz drukami deklaracji — podaje przedstawicielka olsztyńskiego ratusza. **RAZ**

SĄD DYSCYPLINARNY ZAWIESIŁ ADWOKATA

Sąd dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Łodzi zawiesił na 16 miesięcy w wykonywaniu czynności zawodowych adwokata Pawła K. za jego wypowiedź o „trumnie na kółkach”. Jest on oskarżony o spowodowanie wypadku, w którym zginęły dwie osoby.

Jak poinformowała rzeczniczka Okręgowej Rady Adwokackiej (ORA) w Łodzi Anna Mrożewska, przed sądem dyscyplinarnym łódzkiej Izby Adwokackiej

zakończyły się kolejne dwa postępowania prowadzone wobec adwokata Pawła K. Jedno z nich dotyczyło zamieszczonego przez niego filmu w internecie dzień po wypadku z udziałem auta, którym kierował łódzki adwokat. Paweł K. stwierdził na nagraniu m.in., że „to była konfrontacja bezpiecznego samochodu z trumną na kółkach i między innymi dlatego te kobiety zginęły”.

— W tej sprawie sąd dyscyplinarny wymierzył

obwinionemu karę 16 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych połączone z zakazem sprawowania funkcji patrona aplikantów adwokackich. — poinformowała rzeczniczka ORA.

Dodała, że wyrok nie jest prawomocny i skazany może się od niego odwołać do sądu dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, co Paweł K. zapowiedział m.in. w rozmowie z Dziennikiem Łódzkim.

We wrześniu br. Prokuratura Okręgowa w Olsztynie skierowała do sądu akt oskarżenia o spowodowanie przez Pawła K. wypadku, w którym zginęły dwie osoby w wieku 53 i 67 lat. Grozi mu kara do 8 lat więzienia. Proces ma ruszyć w przyszłym roku.

W opinii prokuratury 26 września 2021 r. na trasie Barczewo – Jeziorany, kierując pojazdem marki mercedes umyślnie naruszył zasady bez-

pieczeństwa w ruchu lądowym, poprzez przekroczenie podwójnej linii ciągłej wyznaczającej oś jezdni, wjeżdżając na pas ruchu przeznaczony do poruszania się pojazdów w kierunku przeciwnym. — W efekcie nieumyślnie doprowadził do spowodowania wypadku drogowego, zderzając się z jadącym prawidłowo pojazdem marki audi 80, w wyniku czego kierująca i pasażerka audi poniosły śmierć na miejscu zdarzenia —

wyjaśnił p.o. rzecznika Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski.

Paweł K. na etapie śledztwa nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Wobec oskarżonego prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego w wysokości 50 tys. zł oraz nakaz powstrzymywania się od prowadzenia pojazdów mechanicznych. **(PAP)**

ŚWIAT I OKOLICE

FENOMEN ANNY GERMAN – POLKI Z WYBORU



To dla mnie artystka wyjątkowa – i z wyjątkowym życiorysem. Dobrze, że potrafimy ją uczyć!

Już siódmy rok z rzędu, poczynając od 2016 roku, jestem Patronem Honorowym Międzynarodowego Festiwalu Anna German. Ta jedna z najwybitniejszych polskich piosenkarek nie żyje od 40 lat, ale jej życie i jej twórczość wciąż fascynuje różne pokolenia w wielu krajach. Dla mnie Anna German jest przykładem wielkiej siły przyciągania polskości: urodziła się przecież w Uzbekistanie, kilka lat spę-

dziła w Kirgistanie, a jednocześnie miała holenderskich, jak i niemieckich przodków. A jednak była Polką i wybitną właśnie polską artystką. Śpiewała w siedmiu językach, w tym także po łacinie! Podbiła polskie serca na festiwalach w Opolu i Sopocie, ale była przecież wybrana także najbardziej popularną polską piosenkarką przez amerykańską Polonię. Skradła serca Włochom, śpiewając nie

tylko po włosku, ale także... w dialekcie neapolitańskim. Szalała za nią publiczność w Związku Sowieckim – nie tylko w Azji Środkowej, z którą była związana dzieciństwem. Płyty nagrała już „tylko” w trzech językach: po polsku, włosku i rosyjsku. Pisałem o sile przyciągania polskości w jej przypadku, ale okazało się, że to samo dotyczy piosenkarek i piosenkarzy z różnych krajów

i kontynentów, którzy piosenki Anny German śpiewają... po polsku. Tak było na koncercie finałowym Międzynarodowego Festiwalu Anna German (organizowanego przez Ligę Kobiet Polskich), który po raz drugi odbył się w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Łustawicach w Małopolsce. Wcześniej odbywały się one w Warszawie: w Teatrze Wielkim i Teatrze Polskim. Każdy, kto słuchał

śpiewanych po polsku przez artystów z Kazachstanu, Uzbekistanu czy Armenii piosenek Anny German zrozumiał, jak wielką siłą jest dla Rzeczypospolitej polska kultura. Zgodnie z tym, co kiedyś polski papież Jan Paweł II mówił w UNESCO: „Polski naród wyraża się poprzez swoją kulturę”. Dlatego warto i trzeba promować nasz kraj przez polską kulturę. **RYSZARD CZARNECKI**

OPRAWCA PIMPKA TRAFI DO WIĘZIENIA?

Możliwe, i to nawet na dwa lata. Za to właścicielce psa, która miała zlecić jego zabicie, grozi rok za kratami. Oboje dostaną też prawdopodobnie zakaz posiadania zwierząt — oby, bo jeżeli faktycznie dopuścili się zarzucanych im czynów, to zgotowali Pimpkowi prawdziwe piekło.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Jeszcze w grudniu ma zapadnąć wyrok w sprawie, o której informowaliśmy wsteczni tego roku.

W pierwszą środę 2022 — przypomnijmy — funkcjonariusze z Braniewa zostali powiadomieni przez zaniepokojonego mężczyznę o tym, że jeden z okolicznych mieszkańców najprawdopodobniej zabił psa.

— W rozmowie ze zgłaszającym policjanci ustalili, że tego wieczoru 62-latek szedł ze zwierzęciem w kierunku lasu. Obawę wzbudził fakt, że podejrzany nigdy wcześniej nie był widziany z czworonogiem, co więcej, miał ze sobą drewnianą sztachetę. Świadkowie ruszyli za nim, agdy po chwili usłyszeli dziwne odgłosy, postanowili powiadomić policję — relacjonowała Jolanta Sorkowicz z Komendy Powiatowej Policji w Braniewie.

Niestety na ratunek było już za późno.

— Kiedy funkcjonariusze dostrzegli wstawie truchło psa, na miejsce wezwali grupę dochodzeniowo-śledczą. Policjanci ruszyli śladem 62-latka, który przed przyjazdem patrolu

uciekł z lasu. Już następnego dnia funkcjonariusze zatrzymali podejrzanego. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego kryminalni przedstawili 62-latkowi zarzut zabicia zwierzęcia, do którego się przyznał — informowała braniewska policjantka.

W sprawę zaangażowała się Monika Hyńko z braniewskiego inspektoratu OTOZ Animals. To właśnie jej udało się ustalić prawdopodobny przebieg zdarzeń. Mężczyzna miał zabić psa za 50 złotych.

— Świadkowie widzieli, jak ciągnie Pimpka drogą w kierunku domów jednorodzinnych, za którymi był zagajnik. Zaniepokoiło ich to, bo wiedzieli, że Pimppek nie jest jego psem. Tuż przed zagajnikiem wyrwał sztachetę z płotu jednej z posesji. Trzymając ją w ręce, ciągnął za sobą stawiającego opór, wystraszonego pieska pod górę, w kierunku zagajnika. Tam — z zamiarem zabicia psa — zaczął uderzać Pimpka drewnianą sztachetą — aż do skutku — relacjonowała swoje ustalenia Monika Hyńko.

Martwy Pimppek został już wrzucony do stawu, a sprawca uciekł, zanim na miejsce przyjechała policja. Kiedy został zatrzymany, przyznał się do zabicia psa



Tak wyglądał Pimppek. Jego właścicielka za odebranie psu życia zapłaciła 50 złotych

na zlecenie jego właścicielki, ta do swojego udziału też się przyznała.

Pierwsza rozprawa miała miejsce we wrześniu tego roku. Oskarżeni — zleceniodawczyni i zleceniobior-

ca — przyznali się do winy, chcieli poddać się nawet dobrowolnej karze w postaci prac społecznych. Otwarcie sprzeciwiał się temu braniewski inspektorat OTOZ Animals, występu-



Mężczyzna wyrwał sztachetę z płotu jednej z posesji. To nią uderzał psa w głowę, raniąc go i łamiąc mu kości.

jący w sprawie jako oskarżyciel posiłkowy.

— Będziemy walczyć o karę bezwzględnego pozbawienia wolności dla oskarżonego. Uważamy, że kara ograniczenia wolności jest nieadekwatna do popełnionego czynu

— zapowiadali obrońcy zwierząt, którzy nie mają wątpliwości, że psa zabito zimną krwią.

— Oskarżony w sposób bezwzględny zaciągnął uwiązane do łańcucha szczeniaka w pobliski zagajnik, gdzie oderwaną z płotu drewnianą sztachetą z wystającym gwoździem zaczął z całej siły uderzać szczeniaka w głowę, raniąc go i łamiąc mu kości. Jeszcze żywego wrzucił do pobliskiego stawu. Pimppek poraniony, połamany nie miał już sił wydostać się z wody. Szczeniak utonął — przekazywali.

Druga rozprawa miała miejsce 26 października, ale została przełożona na 30 listopada z uwagi na konieczność przesłuchania kolejnych świadków.

Po pierwsze wiadomo już, jaka była bezpośrednia przyczyna śmierci psa.

Po tym, jak oprawca wrzucił jeszcze żywego, ale oszołomionego uszkodzonymi głowami zwierzęcia do stawu, ten zaczął się topić. Nadal walczył jednak

o życie, próbował złapać oddech, ale skończyło się na tym, że do jego oskrzeli razem z wodą trafiły zbudowane liście. Dusząc się, zmasakrowany wcześniej drewnianą sztachetą pies, utonął.

— W związku z tym, że oskarżeni czynu dokonali w bestialski sposób, z premedytacją, przemyślanie, było to zaplanowane, nie dokonali tego pod wpływem impulsu, tylko zimną krwią postanowili odebrać życie żywej istocie, bez powodu, tylko dlatego, że oskarżona nie chciała już psa, prokurator zażądał dla oskarżonego kary dwóch lat pozbawienia wolności, zakaz posiadania wszelkich zwierząt na okres piętnastu lat, nawiązkę w wysokości 1000 zł na rzecz ochrony zwierząt i pokrycie kosztów sądowych. Dla oskarżonej prokurator zażądał kary roku pozbawienia wolności, zakaz posiadania wszelkich zwierząt na okres 10 lat, nawiązkę 1000 zł na rzecz ochrony zwierząt i pokrycie kosztów sądowych — przekazuje Monika Hyńko z braniewskiego inspektoratu i informuje, że OTOZ Animals przychyliła się do proponowanej kary.

Jaki wyrok zapadnie? Tego dowiemy się za dwa tygodnie, sąd ogłosi swoją decyzję 14 grudnia.

DZIECIĘCA PORNOGRAFIA I NARKOTYKI U MIESZKAŃCA BRANIEWA?

Narkotyki, nielegalna uprawa konopi indyjskich i płyty CD, a na nich treści pornograficzne z udziałem małoletnich. To mieli znaleźć policjanci. Co grozi podejrzanemu?

Prokurator Rejonowy w Braniewie w dniu 2 grudnia 2022 roku wszczął śledztwo w sprawie dotyczącej posiadania przez mieszkańca Braniewa znacznych ilości różnego rodzaju środków odurzających, prowadzenia przez niego w zajmowanych przez niego pomieszczeniach mieszkalnych nielegalnej uprawy konopi indyjskich, a także posiadania i przechowywania przez niego na twardym dysku komputera treści pornograficznych z udziałem małoletnich do lat 15

— informuje Prokuratura Okręgowa w Elblągu.

Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że wczwartek 1 grudnia policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Braniewie w trakcie wykonywanych czynności służbowych przeprowadzali przeszukanie pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych znajdujących się w miejscu zamieszkania wspomnianego mieszkańca Braniewa. To tam mieli ujawnić znaczne ilości środków odurzających, uprawę kilkudziesięciu sztuk roślin konopi indy-



skich, sprzęt komputerowy oraz kilkadziesiąt nośników danych informatycznych w postaci płyt CD.

— W związku z tym mężczyzna został zatrzymany. Jednocześnie ze wstępnych oświadczeń złożonych przez zatrzymanego w obecności funkcjonariuszy policji przeprowadzają-

cych wskazane wyżej czynności procesowe w miejscu jego zamieszkania wynikało, że na zabezpieczonych w efekcie przeprowadzonych czynności procesowych sprzęcie komputerowym oraz nośnikach danych w postaci płyt CD znajdować się miały pliki z zawartością m.in. porno-

grafii obejmującej małoletnich w wieku poniżej lat 15 — przekazuje Prokuratura Okręgowa w Elblągu.

Prokurator Rejonowy w Braniewie skierował do Sądu Rejonowego w Braniewie wniosek o zastosowanie wobec zatrzymanego najsurowszego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy od dnia jego zatrzymania. Wniosek uwzględniony został przez sąd w całości.

— Za dopuszczenie się popełnienia przez podejrzanego jednego z zarzucanych

mu czynów grozi mu bardzo surowa kara pozbawienia wolności w wymiarze nawet do 10 lat — przekazuje elbląska prokuratura.

I informuje: — Aktualnie realizowane są dalsze niezbędne czynności procesowe i podejmowane są innego rodzaju działania ukierunkowane na zebranie pełnego materiału dowodowego pozwalającego na wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych, w jakich doszło do dopuszczenia się popełnienia przez podejrzanego zarzucanych mu czynów.

OPRAC. KK

MIKOŁAJKI W GRUPIE MEBLOWEJ SZYNAKA

Czwartego grudnia Pałac Mortęgi Hotel & SPA zamienił się w świąteczno-bajkową krainę Świętego Mikołaja. Wszystko za sprawą Grupy Meblowej Szynaka, która jak co roku zorganizowała wyjątkowy event mikołajkowy dla dzieci swoich pracowników. Firma Szynaka Meble jako jedyna w województwie organizuje spotkanie ze Świętym Mikołajem na tak szeroką skalę, zapewniając moc atrakcji i mnóstwo dobrej zabawy dzieciom i dorosłym.

– Bardzo fajna impreza. Organizatorzy naprawdę postarali się o wspaniałe atrakcje dla naszych pociech. Atmosfera jest bajeczna. Pamiętam czasy swojego dzieciństwa, gdy sam uczestniczyłem w imprezach mikołajkowych organizowanych przez naszą firmę, gdzie pracował mój tato. Bardzo miło wspominam te czasy. Teraz sam jestem ojcem i cieszę się, że moje dzieci mogą korzystać z takich atrakcji – powiedział Pan Karol, pracownik PPUHiE Szynaka z Lubawy.

– Musieliśmy przyjechać, by nie stracić okazji do spotkania kolegów i znajomych z pracy – i to w takiej przyjemnej, świątecznej atmosferze – mówi Pani Małgorzata, żona pracownika firmy Szynaka Interline z Nowego Miasta Lubawskiego, i przyznaje: – Każdego roku nasze dzieci z niecierpliwością oczekują firmowych mikołajek, bo kojarzą je wyłącznie ze świetną zabawą.

Frekwencja w tym roku dopisała i widać było na twarzach uczestników radość i zadowolenie.

– Dzieci bawiły się wyśmienicie, a i my, dorośli, mieliśmy szansę spędzić uroczne niedzielne popołudnie w miłej, koleżeńskiej atmosferze. To wspaniałe wydarzenie, którego nie organizuje żadna inna firma z okolicy – przyznaje Pan Łukasz, pracownik Szynaka Living z Iławy.

Zimowa świąteczna sceneria zachwycała, a bożonarodzeniowa oprawa muzyczna

przypominała o tym, jak wyjątkowym miejscem jest Pałac Mortęgi Hotel & SPA. Nad tym, by wszyscy – zarówno mali, jak i dumni goście – dobrze się bawili, czuwały elfy, śnieżynki i skrzaty, a dodatkowego uroku całemu wydarzeniu dodawała świąteczna karuzela, która zachwycała dzieci – niezależnie od wieku. Do wspólnej zabawy zapraszali pomocnicy Świętego Mikołaja, a atrakcji i niespodzianek było mnóstwo. Dmuchane baloniki, brokatowe tatuaże, malowanie buziek, liczne zabawy, konkursy i warsztaty kreatywno-plastyczne sprawiały, że tego dnia nuda nie wchodziła w grę! Dzieci wspólnie z rodzicami mogły własnoręcznie stworzyć pachnące mydełko, wykonać świąteczne stroiki, bombki i ozdoby choinkowe – a wszystkie wykonane podczas imprezy dzieła sztuki maluchy mogły oczywiście zabrać ze sobą do domu.

Dużym zainteresowaniem wśród dzieci cieszył się zorganizowany konkurs Mikołajkowy Mam Talent. To podczas niego dzieci mogły przed dumnymi rodzicami i zgromadzoną publicznością prezentować swoje umiejętności taneczno-wokalno-akrobacyjne, za co były nagradzane upominkami.

Organizatorzy mikołajek zadbali również o fanów piłki nożnej, którzy w specjalnie zorganizowanej strefie kibica mogli całymi rodzinami dopingować polską reprezentację w meczu z Francją.

Kulminacją wieczoru była wyczekiwana przez wszystkich wizyta Świętego Mikołaja, który przygotował dla wszystkich dzieci atrakcyjne upominki. Prawie 2000 dzieci otrzymało ogromne paczki, a w nich rodzinne gry edukacyjne, puzzle 3D, zabawki, bidony, książki, słodycze i wiele innych atrakcyjnych prezentów dostosowanych do ich wieku. Za prezenty dzieci odwdzięczyły się zadowolonymi buziakami, piosenkami oraz wierszykami. Każdy mały gość imprezy mógł porozmawiać ze Świętym Mikołajem i zrobić sobie z nim pamiątkowe zdjęcie.

– Bardzo się cieszę, że tegoroczne mikołajki spotkały się z tak dużym zainteresowaniem ze strony naszych pracowników i okazały się sukcesem organizacyjnym, czego dowodzą liczne uśmiechy na twarzach dzieci i ich rodziców. To właśnie poprzez tego typu spotkania rodzinne możemy podziękować naszym pracownikom za codzienny trud i sumienne wykonywanie pracy. Grupa Meblowa Szynaka stale się rozwija, a co

za tym idzie – z każdym rokiem jest nas coraz więcej. Dziś, będąc producentem mebli na skalę globalną, cały czas pamiętamy o naszych wartościach i pozostajemy polską firmową rodziną. To bardzo ważne, by móc spotkać się po godzinach pracy, porozmawiać i spędzić razem czas z naszymi pracownikami i ich bliskimi. Cieszy nas to, że z zaproszenia skorzystało tak wiele osób, co potwierdza, że takie przedsięwzięcia są bardzo ważne i musimy je rozwijać i pielęgnować. Poprzez takie działania wspieramy integrację naszych pracowników, budujemy i zacieśniamy pracownicze i rodzinne więzi w naszej firmie – powiedział Prezes Jan Szynaka.

Nie ma wątpliwości, że tegoroczne mikołajki Grupy Meblowej Szynaka były naprawdę magiczne i na długo zostaną w pamięci nie tylko tych małych, ale i dużych gości, którzy wspaniale bawili się podczas imprezy. A Święty Mikołaj, żegnając się z dziećmi, obiecywał, że z ogromną przyjemnością wróci do nich już za rok.

szynakameble
zawsze blisko ludzi

65 lat
od 1957



PRZYGOTUJ ŚWIĄTECZNĄ PACZKĘ UKRAINIE

W Ukrainie święta są obchodzone na początku stycznia. Caritas Archidiecezji Warmińskiej i Caritas Eparchii Olsztyńsko-Gdańskiej prowadzą akcję Paczka dla Ukrainy. Polskie rodziny pomagają w ten sposób walczącym o wolność sąsiadom.



**STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI**
s.kryscinski@
gazetaolsztyńska.pl

Sytuacja jest bardzo trudna. Brak praktycznie wszystkiego. Nasza akcja to odruch pomocy i solidarności z tymi, którzy Boże Narodzenie będą przeżywać często bez prądu, dostępu do podstawowych produktów. W naszej tradycji jest dzielenie się tym, co mamy. I właśnie dlatego prowadzimy akcję Paczka dla Ukrainy — mówi Joanna Mackiewicz z Caritasu Archidiecezji Warmińskiej — To już druga edycja naszej akcji — dodaje.

— Ta forma pomocy przypomina nam trochę paczki, które w latach 80. docierały do Polski — zachęca ks. Paweł Zięba, dyrektor warmińskiej Caritas.

W akcji bardzo aktywnie uczestniczy także Caritas Eparchii Olsztyńsko-Gdańskiej Kościoła Grekokatolickiego. O ile paczki przyjmowane przez archidiecezjalny Caritas są przyjmowane w punkcie przy ulicy Grunwaldzkiej 45 w Olsztynie, o tyle paczki eparchii olsztyńsko-gdańskiej są zbierane w parafiach.

— Jest bardzo duże zainteresowanie naszą akcją, ale też i potrzeby naszych cierpiących niedostatek braci są naprawdę wielkie — mówi „Gazecie Olsztyńskiej” dyrektor grekokatolickiego Caritasu, ks. Bogdan Sytczyk z Lidzbarka Warmińskiego. — Najpotrzebniejsze są teraz żywność, chemia, słodycze. Paczki powinny być przygotowane według wspólnego szablonu dla całego Caritasu.

— Paczki należy przygotować w kartonach, zgodnie z załączoną instrukcją, która zawiera dokładną listę produktów. Ulotki z instrukcją oraz kartony do przygotowania paczek można odebrać w naszej siedzibie Caritasu przy ul. Grunwaldzkiej w Olsztynie — wyjaśnia Joanna Mackiewicz z Caritasu Archidiecezji Warmińskiej.



Zbiórka nadal trwa

Jak powinna być przygotowana paczka i co powinna zawierać? Nie może ważyć więcej niż 18 kg. Powinna być zapakowana do kartonu o wymiarach 53 cm x 40 cm x 26 cm. Do paczki można dołączyć list, który został przygotowany, lub własny ze słowami wsparcia i otuchy. Paczka powinna być gotowym zestawem produktów możliwym do przekazania rodzinie na Ukrainie.

— Na liście wprowadzamy czasem pewne korekty. Teraz jest potrzebniejsze mleko w proszku niż kasza gryczana. Ważne, żeby znalazły się w niej świece i zapalniczki, bo jest z tym duży problem. Aktualna lista jest dostępna wraz z instrukcją na naszej

stronie www.olsztyn.caritas.pl/ukraina — mówi Joanna Mackiewicz.

Pracownica Caritasu Archidiecezji Warmińskiej przestrzega przed wkładaniem listów z wrażliwymi danymi zawierającymi imię i nazwisko lub adres. To na wypadek, gdyby transport został przejęty przez okupanta i wpadł w ręce Rosjan, którzy mogą próbować wykorzystywać każdą uzyskaną informację.

— Nie każdego darczyńcę stać na przygotowanie całej paczki dlatego można sfinansować jej część, przekazując nam darowiznę na ten cel. Ważne, żeby nie rezygnować z odruchu serca przez pojawiające się trudności

— zachęca Joanna Mackiewicz.

Paczki z parafii grekokatolickich zostaną zebrane w jeden transport i wysłane na Ukrainę już 10 grudnia. Te z archidiecezjalnego Caritasu są zbierane do 15 grudnia. Mają trafić do potrzebujących rodzin jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, które w Ukrainie są obchodzone zgodnie z kalendarzem gregoriańskim, czyli dwa tygodnie później niż w Kościele katolickim.

— Nasi parafianie przygotowali już 150 paczek. Zainteresowanie jest duże. Musieliśmy poprosić o dodatkowe kartony, bo 500 zostało już pobranych i są zapełniane — mówi ks. Bogdan Sytczyk. — Robimy też inne zbiórki. W Ukrainie są potrzebne agregaty prądotwórcze i ubrania — dodaje.

— W Caritasie w Olsztynie mamy w tej chwili 100 zapełnionych kartonów. Cały czas wydajemy nowe. Od początku wojny, łącznie z pierwszą edycją akcji, z Olsztyna zostało wysłanych 800 paczek — informuje Joanna Mackiewicz. — Naszą ideą jest tworzenie gotowych paczek przez polskie rodziny, wspólnoty parafialne, Szkolne Koła Caritas. Niech to będzie paczka od przyjaciela dla przyjaciela — apeluje Joanna Mackiewicz.



Akcja to odruch solidarności z przeżywającymi trudne chwile Ukraińcami

TO POWINNO ZNALEŹ SIĘ W PACZCE:

makaron (500 g) x 1, ryż/kasza (torebki, 4x100 g) x 2, cukier 1 kg x 1, konserwy/puszki mięsne/paszтет (300 g) x 3, herbata (40 torebek) x 1, pieczywo chrupkie x 2, mleko UHT (1 litr) x 2, zupy Instant x 4, owsianki instant (w saszetkach) x 4, orzechy/bakalie (200 g) x 2, batony energetyczne/owsiane (sztuka) x 4, paluszki, krakersy (100 g) x 2, dania gotowe o długim terminie przydatności (stoik, 800 g) x 2, kaszki dla dzieci (200 g) x 2, stoiczki dla dzieci (obiadki) x 4, soczki dla dzieci (w plastikowej butelce, 330 ml) x 2, musy owocowe (tubki/saszetki) x 2, biszkopty (120 g) x 1, szampon i żel pod prysznic 2 w 1 dla dzieci (500 ml) x 1, papier toaletowy (8 rolek) x 1, chusteczki higieniczne (wagon = 10 małych opakowań) x 1, chusteczki nawilżone x 2, podpaski (cienkie, ze skrzydełkami) x 1, mydło w kostce x 2, szczoteczka do zębów x 2, pasta do zębów x 1, żel pod prysznic (zapach uniwersalny, max. 500 ml) x 1, szampon (zapach uniwersalny, max. 500 ml) x 1, plaster z opatrunkiem do cięcia na tkaninie (1 metr) x 2, woda utleniona (100 g) x 2, grzebień/szczotka do włosów x 1, żel antybakteryjny (max. 100 ml) x 2, świeca (300 g) x 5, zapalniczki (pudełko) x 5

REKLAMA

Miejski Zespół ds. Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie

dziękuje wszystkim Beneficjentom
za udział w programie celowym Państwowego Funduszu
Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
„AKTYWNY SAMORZĄD” w 2022 r.

Dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu
Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
dotyczyło następujących obszarów:

Moduł I

Obszar A – likwidacja bariery transportowej:

- zadanie 1 i zadanie 4 – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu;
- zadanie 2 i zadanie 3 – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy;

Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym:

- zadanie 1, zadanie 3 i zadanie 4 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów z oprogramowaniem;
- zadanie 2 – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania;
- zadanie 5 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu;

Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:

- zadanie 1 – pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- zadanie 2 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- zadanie 3 – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości;
- zadanie 4 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, co najmniej na III poziomie jakości;
- zadanie 5 – pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego.

Obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki osobie zależnej (dziecku przebywającemu w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką).

Moduł II – dofinansowanie do uzyskania wykształcenia na poziomie wyższym.

Informacje o kolejnej edycji programu „Aktywny samorząd” prześlemy na przełomie I i II kwartału 2023 roku.

REWITALIZACJA PO PROSTU SIĘ OPŁACA

Przez lata utarł się pogląd, że rewitalizacja dotyczy głównie poprawy estetyki naszych miast, w szczególności remontu zabytkowych obiektów. Jednak tu nie chodzi tylko o odnowione mury, ale przede wszystkim o ludzi w tych murach.

Najczęściej określenie „rewitalizacja” kojarzy się nam z remontem, modernizacją starego obiektu, a już rzadziej z ludźmi, z budowaniem więzi społecznych w tych odnowionych murach. Ale nie ma też co się temu dziwić, skoro jeszcze kilka lat temu realizowane przez miasta projekty inwestycyjne tego typu nazywane były właśnie rewitalizacyjnymi. — Tymczasem rewitalizacja to coś więcej — mówi Katarzyna Spadło z Instytutu Rozwoju Miast i Regionów Centrum Doradztwa Rewitalizacyjnego. — Proces, który zakłada przywrócenie do życia, ożywienie więzi społeczno-gospodarczych na tych obszarach, na których one wcześniej zanikły.

MURY SĄ WAŻNE, ALE NIE NAJWAŻNIEJSZE

— W centrum zainteresowania są mieszkańcy, którym poprawiamy jakość życia, przy okazji podnosząc również jakość zabudowy i przestrzeni — podkreśla ekspertka. Odnowione mury nie wpływają bowiem na poprawę stosunków społecznych. — Tu potrzebne są inne działania, a przede wszystkim chęci osób uczestniczących w projekcie — zauważa Lidia Czerniewicz, zastępca burmistrza Węgorzewa, dodając: — Czas pandemii wpłynął w bardzo niekorzystny sposób na stosunki międzyludzkie. Oddaliliśmy się od siebie, a granicą stały się drzwi naszych domów. Potrzeba naprawdę ciekawych rozwiązań i pomysłów, żeby na nowo wyciągnąć ludzi z domów, otworzyć ich serca i działać razem.

Węgorzewo było jednym z 55 samorządów z naszego województwa, które wzięły udział w projekcie szkoleniowo-doradczym pn. „Wzmocnienie zdolności gmin do programowania i wdrażania działań rewitalizacyjnych” realizowanym przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego i współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej.

Bezpłatne szkolenia skierowane były do pracowników samorządów, którzy zajmują się rewitalizacją w swoich gminach. Odbłyło się 14 warsztatów doradczych, których tematyka dotyczyła tworzenia gminnych programów rewitalizacji, błękitno-zielonej infrastruktury w tych programach, efektywności energetycznej czy współpracy z mieszkańcami. Dodatkowo projekt umożliwiał gminom korzystanie z indywidualnego wsparcia eksperckiego w obszarach związanych m.in. z mieszkalnictwem, architekturą czy efektywnością energetyczną. Z tej formy wsparcia ekspertów z Instytutu Rozwoju Miast i Regionów skorzystało 17 gmin.

— Dało nam to nieco inne spojrzenie na rewitalizację: nie chodzi o odbudowę, odnowę budynków, ale rewitalizację w sensie społecznym, o odnowienie więzi społecznych — mówi Katarzyna Lasocka z Urzędu Miejskiego w Ornecie.



Park Miejski w Ornecie

— Poprawa zdegradowanych przestrzeni wokół osiedla czy remont podwórka ma służyć temu, by mieszkańcy czuli się lepiej i mieli motywację do dalszych działań, do pracy, aby mniej było też różnych patologii. Chodzi tu o projekty społeczne, aktywizację społeczną poprzez współpracę z organizacjami pozarządowymi, ośrodkami pomocy społecznej i domami kultury.

DALEJ BĘDĄ PIENIĄDZE

Aktywność gmin Warmii i Mazur odnośnie rewitalizacji w ostatnich latach znacznie wzrosła. Na swoje potrzeby w tym zakresie mogły one uzyskać unijne dofinansowanie. I to się nie zmieni. W programie regionalnym na lata 2021-2027 Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur też zaplanowano pulę pieniędzy na rewitalizację.

— Możliwość pozyskania dodatkowych środków finansowych jest atrakcyjną zachętą dla niejednego samorządu — podkreśla wiceburmistrz Czerniewic. — Jednak na rewitalizację należy spojrzeć w szerszej perspektywie, nie tylko w sensie infrastrukturalnym, ale przede wszystkim społecznym. Wymaga to współpracy wielu instytucji, organizacji pozarządowych oraz osób indywidualnych. Często jest to bardzo ciężka praca, która przez długi czas może nie przynosić zakładanych efektów. Dlatego należy w racjonalny sposób przemyśleć istotę problemu, gdyż nie zawsze zrealizowanie zadania inwestycyjnego przełoży się na wymiar społeczny, tzn. że źle zaplanowane działania inwestycyjne (tworzenie klubów, świetlic itp.), na które wyda się miliony mogą okazać się pustymi murami, a tego byśmy nie chcieli. — Szkolenia uczyły też nas na to, żeby jeszcze bardziej zachęcać mieszkańców do aktywności, żeby zakładali stowarzyszenia, lokalne grupy działania, bo poprzez nie można bezpośrednio dotrzeć do każdego mieszkańca — dodaje Katarzyna Lasocka. — I takie grupy powstają, np. w Krośnie zawiązała się grupa Ach, Te Baby, prężnie działają też nasi seniorzy.

KLUCZEM JEST PROGRAM

Podstawowym narzędziem prowadzenia rewitalizacji jest gminny program rewitalizacji. A kluczem do opracowania dobrego programu jest połączenie trzech elementów: wizji obszaru rewitalizacji, właściwie dobranych przedsięwzięć rewitalizacyjnych i oczywiście źródeł finansowania całego procesu. Bo bez nich nawet najlepszy pomysł pozostanie jedynie na papierze. Bez gminnego programu rewitalizacji trudno będzie o dofinansowanie, choć sam plan wiąże się z pewnymi obowiązkami.

— W przypadku małych samorządów to sporo nowych i trudnych zadań do realizacji, jak np. obowiązkowy przegląd aktualności i stopnia realizacji programu, wymogi dotyczące aktywnego włączenia mieszkańców w proces rewitalizacji (partycypacja) — czyli cały szereg nieszablonych działań, które czasem wykraczają poza struktury administracji publicznej — mówi Katarzyna Spadło. Nie dziwi więc pewna ostrożność, z jaką samorządy podchodzą do planów tworzenia GPR, a szczególnie teraz, kiedy inflacja, wysokie ceny energii zmuszają do zaciskania pasa, cięcia wydatków. — Musimy racjonalnie i ostrożnie podchodzić do planowania budżetu gminy na przyszłe lata, które mogą być trudne i części inwestycji nie będziemy w stanie zrealizować — tłumaczy wiceburmistrz Węgorzewa. Gminy chcą



Przed



Po

Podwórka z Natury (źródło www.olsztyn.eu)

dalej realizować projekty rewitalizacyjne, bo widzą efekty, jak np. w Ornecie, gdzie w ubiegłym roku zakończono rewitalizację i rewitalizację Parku Miejskiego, na którą gmina dostała prawie 1,7 mln zł dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego. Teraz park stał się wspaniałym miejscem wypoczynku i rekreacji. Coraz więcej jest tam spacerowiczów, rowerzystów, bawiących się dzieci. Ludzie wychodzą z domów. To najlepszy efekt rewitalizacji.

— Rewitalizacja jest złożonym i długotrwałym procesem — mówi Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa. — Dlatego nie da się jej przeprowadzić z sukcesem bez określonego planu. Temu właśnie służy gminny program rewitalizacji, który identyfikuje problemy występujące w miastach, określa ramy działań i monitoruje ich efekty. Bardzo ważną rolę w tym procesie odgrywają mieszkańcy obszarów problemowych, społecznicy, organizacje pozarządowe oraz wszyscy inni bezpośrednio lub pośrednio w nim uczestniczący. Oprócz aspektu społecznego istotne są elementy o charakterze gospodarczym, np. włączanie lokalnych przedsiębiorców. Tylko tak zaplanowana rewitalizacja przyczynia się do rozwoju społeczno-gospodarczego, a więc przynosi oczekiwane efekty. Władze województwa są świadome znaczenia rewitalizacji dla rozwoju regionu, dlatego od lat wspierają miasta w tym procesie zarówno poprzez ofertę dofinansowania w ramach kolejnych programów regionalnych, jak i poprzez działania doradcze w zakresie wzmocnienia zdolności gmin do programowania i wdrażania działań rewitalizacyjnych. Widzimy, że przynosi to efekty. Miasta takie jak Olsztyn, Elk, Działdowo czy Iława, wyposażone w wiedzę w zakresie rewitalizacji oraz doświadczenie, opracowują gminne programy rewitalizacji. Część z nich jest na początku drogi, inne chcą kontynuować już rozpoczęte działania. Natomiast i jedni, i drudzy wiedzą, że rewitalizacja po prostu się opłaca.

AM

WICEMINISTER KOWALSKI: BIOMASA ZAMIAST WĘGLA

Wiceminister rolnictwa Janusz Kowalski z Solidarnej Polski na spotkaniu w Olsztynie przekonywał, że rozwiązaniem dla kryzysu energetycznego na terenach wiejskich jest korzystanie z biomasy. Skrytykował propozycję inwestowania w wiatraki.

Polityk Solidarnej Polski we wtorek wieczorem spotkał się z mieszkańcami Olsztyna. Przedstawił się jako zwolennik korzystania z węgla. Tyle że polskiego. Krytykował rozwiązania narzucone z Brukseli. W tym także wymuszanie rozwoju energii odnawialnej.

— Jest wiele wad tego kierunku rozwoju. Sposób korzystania z energii produkowanej np. przez wiatraki destabilizuje nasz system energetyczny. Wymusza zmniejszanie wytwarzania energii węglowej w chwili korzystania z energii odnawialnej. Koszt przywrócenia wydajności systemu, w chwili kiedy wiatraki przestają produkować energię, obciążają nas wszystkich — tłumaczył.

Zdaniem wiceministra rolnictwa rozwiązaniem, które na obecną chwilę wydaje się najrozsądniejsze,

jest korzystanie z biomasy i jej spalanie. Ma to być przyszłościowe rozwiązanie przeznaczone obszarom wiejskim. Powołał się na przykład Mrągowo, gdzie miasto przeszło na spalanie biomasy.

— Rozmawiałem z burmistrzem gminy Mrągowo, który wskazał, że de facto realizacja zwróciła się w przeciagu przez 12 miesięcy. Budowa kotła biomasowego spowodowała utrzymanie niskich cen za ciepło — przekonywał wiceminister rolnictwa.

Podczas spotkania padło wiele pytań dotyczących KPO. Janusz Kowalski przedstawił argumentację swojego ugrupowania. Jego zdaniem Bruksela nadużywa swojej pozycji, a pieniądze, które trafiają z Polski do Unii Europejskiej, przewyższają wartość kwot, które mają do nas wrócić.



Fot. Stanisław Kryściński

Nie zabrakło odniesień do nadchodzących wyborów. W trakcie spotkania Janusz Kowalski poinformował o powołaniu w naszym regionie Komitetu Obrony Wyborów. Zdaniem polityka Solidarnej Polski to konieczność, by nie zmarnować żadnego głosu.

— Pamiętamy za czasów PO-PSL wybory, które zakończyły się skandalem — kilkanaście procent było nieważnych. Takie

obywatelskie inicjatywy, które mają na celu pilnowanie tego, aby żaden głos mieszkańca województwa warmińsko-mazurskiego nie został zmarnowany — powiedział Janusz Kowalski.

Polityk przypomniał, że taka instytucja działała już w 2015 roku. Także w naszym regionie. Tyle że pod inną nazwą. Był to Ruch Kontroli Wyborów. Wówczas w jego pracę na terenie Warmii i Mazur

było zaangażowanych ponad 700 osób.

Przed przyjazdem do Olsztyna wiceminister rolnictwa miał spotkania w Mrągowie i Olecku. Rozmawiał z rolnikami i przedstawicielami Izby Rolniczych z regionu. Przedstawiciele branży rolnej zwrócili uwagę wiceministra na problem związany ze sprzedażą tańszej kukurydzy z Ukrainy na naszym terenie, co powoduje dramatyczną obniżkę cen proponowanych polskim producentom i stawia ich przed widmem bankructwa.

— Problemem jest to, że ta kukurydza wjeżdża do Polski jedynie jako produkt, który ma przejechać tranzytem. Jednak nie trafia do portów i nie jest transportowana do miejsc docelowych, gdzie panuje trudna sytuacja żywnościowa, a jest sprzedawana

u nas — usłyszał od rolników Janusz Kowalski.

Jeną z propozycji rozwiązania problemu jest pobieranie kaucji u firm transportowych na wjeździe do Polski i ich zwrot przy wyjeździe. Wiceminister przyznał, że zna problem, a ministerstwo pracuje nad propozycjami, które mają ochronić polskich producentów.

Janusz Kowalski jest wiceministrem rolnictwa i rozwoju wsi od września 2022 roku. Został powołany także na pełnomocnika rządu ds. przetwórstwa i rozwoju rynków rolnych. Wcześniej, w latach 2019–2021, był sekretarzem stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Był też członkiem zarządu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, a następnie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

POSEŁ KOSSAKOWSKI: V4 BĘDZIE WSPIERAĆ UKRAINĘ

Wczorajsze spotkanie szefów dyplomacji państw Grupy Wyszehradzkiej w Bratysławie poprzedziła wizyta Komisji Obrony i Bezpieczeństwa. Poseł Prawa i Sprawiedliwości Wojciech Kossakowski z Elku postrzega je jako ważne dla kryzysu emigracyjnego.

Państwa Grupy Wyszehradzkiej będą nadal wspierać Ukrainę, w jej uzasadnionej walce o suwerenność i integralność terytorialną, dlatego też podpisano deklarację potępiającą działania Rosji — przekazał nam poseł Wojciech Kossakowski.

Parlamentarzysta PiS z Elku uczestniczył w dwudniowym spotkaniu w Bratysławie, które poprzedzało wczorajsze spotkanie szefów dyplomacji państw Grupy Wyszehradzkiej „w formacie całościowym”.

W poniedziałek i wtorek spotkali się przewodniczący Komisji Obrony i Bezpieczeństwa parlamentów V4. Omawiano na nich współpracę w zakresie bezpieczeństwa i obrony w Grupie Wyszehradzkiej.

— Bardzo ważnym zagadnieniem była współpraca stanowiąca narzędzie przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym — informuje poseł Kossakowski. — Polska ma już w tej dziedzinie swoje doświadczenie, astosowane przez nas rozwiązania są w zainteresowaniu

naszych partnerów — dodaje.

W środę ministrowie spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej rozmawiali o wojnie w Ukrainie i współpracy w ramach V4. Ustalono m.in., że środki ze specjalnego funduszu wyszehradzkiego trafią nie tylko na wsparcie Ukrainy, ale też Mołdawii. Członkowie V4 różnią się w podejściu do wojny trwającej w Ukrainie.

— Udało nam się poruszyć kilka istotnych

spraw, które nas łączą, a to było możliwe dlatego, że szczerzej, otwartej dyskusji uznaliśmy, że rzeczy, w których obecnie trudno się nam porozumieć, odśuniemy na bok — powiedział na konferencji prasowej podsumowującej spotkanie szef polskiej dyplomacji Zbigniew Rau.

Cytowany przez Polską Agencję Prasową Minister Spraw Zagranicznych przyznał, że kraje Grupy Wyszehradzkiej mają „odmienne podejścia do spraw natury geopolitycz-

nej, ale także do spraw, którymi żyje nasza część Europy”. Wspólne stanowisko obejmuje kwestię imigracji, infrastruktury, transportu, a także Funduszu Wyszehradzkiego.

Grupa Wyszehradzka (V4) jest nieformalną regionalną formą współpracy czterech państw Europy Środkowej: Polski, Czech, Słowacji i Węgier, które łączy nie tylko sąsiedztwo i podobne uwarunkowania geopolityczne, ale przede wszystkim — wspólna historia, tradycja, kultura oraz wartości. Od 2004 roku wszystkie kraje V4 są członkami Unii Europejskiej, a Grupa Wyszehradzka stanowi forum wymiany doświadczeń oraz wypracowywania wspólnych stanowisk w sprawach istotnych dla przyszłości regionu i UE.

— Okres przedświąteczny jest wyjątkowym czasem działania na gruncie międzynarodowym — podkreśla poseł Wojciech Kossakowski.

Parlamentarzysta z Warmii i Mazur po spotkaniu w Bratysławie uczestniczy w delegacji Komisji Obrony Narodowej Sejmu RP w Wielkiej Brytanii. W planie wizyty są

rozmowy z przedstawicielami Komisji Obrony Izby Gmin oraz Komisji Spraw Międzynarodowych i Obrony Izby Lordów, a także bezpośrednio z wiceministrem obrony Wielkiej Brytanii.

— To ważna wizyta. Społeczeństwem naszego partnerstwa strategicznego z Wielką Brytanią jest niemal milionowa grupa Polaków mieszkających na Wyspach. Spojrzenie naszych państw na wiele spraw międzynarodowych jest zbliżone ze sobą — stwierdza poseł Wojciech Kossakowski.

Choć od 1 lutego 2020 roku Wielka Brytania nie jest już państwem UE, to zadeklarowała przystąpienie do projektu „Mobilności Wojskowej”. W połowie listopada deklaracja znalazła pozytywną odpowiedź ze strony dyplomacji UE. Celem projektu jest uproszczenie i ujednolicenie procedur dotyczących przemieszczania wojsk lądem, koleją, morzem i powietrzem po terytorium UE. Już wcześniej przystąpiły do niego państwa będące nieeuropejskimi członkami NATO — USA i Kanada.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność

Drogiej Koleżance

**Irence
Biedulskiej**

wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
oraz serdeczne słowa otuchy
z powodu śmierci ukochanej

Mamy

składają Skarbnik Województwa
oraz koleżanki i koledzy
z Departamentu Finansów i Skarbu
Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją...

Szanownej Pani, Drogiej Koleżance

Krystynie Futymie

Dyrektorowi Samodzielnego Publicznego
Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko-
-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie

wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

składają Dyrektorzy Szpitali zrzeszeni
w Warmińsko-Mazurskim Związku Pracodawców
Szpitali Specjalistycznych

KONDOLENCJE

3028220pb1-a-M

3024220pb1-a-M

BĘDZIEMY WALCZYĆ O NASZĄ CÓRECZKĘ

Każdy rodzic pragnie zdrowego i szczęśliwego życia dla swojego dziecka. Niestety, czasem los decyduje inaczej. Choroba i niepełnosprawność dziecka to dla rodziców ogromna tragedia. Nie jest łatwo pogodzić się z jego cierpieniem, ale każdego dnia trzeba walczyć o jego życie. Siedmioletnia Oliwka od pierwszych chwil życia zmaga się z poważnymi chorobami. — Ona potrzebuje naszej siły i miłości w walce z chorobą. Nigdy się nie poddamy — zapewnia mama dziewczynki.

Szczęście dziecka jest dla rodziców jednym z najważniejszych celów. Szczęśliwe dzieciństwo tworzy się każdego dnia, a dla dziecka ważniejszy jest czas spędzony z rodzicami niż nowe zabawki. Szczególnie jeśli nie wszystko w życiu rodziny układa się tak jak powinno, a choroba dziecka przewraca świat do góry nogami...

Oliwka Kuligowska ze Szczytny ma zaledwie 7 miesięcy, jednak na swoich barkach już dźwiga wielki ciężar. Liczne choroby zamieniają jej codzienność w prawdziwy tor przeszkód.

Państwo Kuligowscy mieli już dwóch starszych synów, kiedy pani Ewa zaszła w ciążę. Radość całej rodziny była ogromna, bo okazało się, że na świecie pojawi się dziewczynka.

— Przed porodem nic nie wskazywało na to, że córeczka mogłaby urodzić się chora. Ciąża przebiegała bez powikłań, byłam pod kontrolą lekarzy. Badania prenatalne niczego niepokojącego nie wykazywały — opowiada Ewa Kuligowska, mama dziewczynki. — Dziecko miało się urodzić poprzez cesarskie cięcie ze względu na ułożenie. Na 2 dni przed porodem dowiedziałam się, że dziecko może urodzić się chore. Nie chciałam wto wierzyć, przecież wcześniej wszystko było dobrze...

Wiadomość o chorobie małej córeczki była ogromnym zaskoczeniem dla rodziny. Nikt wcześniej nie podejrzewał, ciąża rozwijała się prawidłowo. Rodzice bardzo zaniepokoiili się informacją o chorobie, ale wciąż wierzyli, że może okazać się to nieprawdą.

— Z niepokojem czekałam na narodziny córeczki, ale też z nadzieją, że podejrzenia okażą się pomyłką. Pojechałam do szpitala z myślą, że urodzę zdrowe dziecko, poleżę 2-3 dni i wrócę do domu. Rzeczywistość jednak okazała się okrutna... — wspomina mama Oliwki. — Cór-



7-miesięczna Oliwka walczy każdego dnia o zdrowie i życie

ka urodziła się z małą głową, poważnymi wadami w mózgu, zaburzeniami centralnej koordynacji nerwowej, zaburzeniami karmienia. Jako noworodek prawie wcale nie płakała, nie zgłaszała potrzeby jedzenia, nie reagowała na igły wbijane w jej małe rączki i nóżki... W szpitalu spędziłyśmy 3 tygodnie. Oliwka była pod stałą obserwacją lekarzy, dokarmiano ją sondą, podawano kroplówkę, monitorowano funkcje życiowe. W miarę upływu czasu zaczęło dochodzić coraz więcej problemów zdrowotnych. U Oliwki zdiagnozowano jeszcze padaczkę, globalne opóźnienie rozwoju i zanik nerwów wzrokowych. Opis rezonansu magnetycznego wykazał bardzo rzadkie zmiany w mózgu.

Tylko pani Ewa wie, ile trzeba poświęcić, z ilu rzeczy zrezygnować, by po trudnych chwilach się podnieść i każdego dnia walczyć. To matka siłaczka, która dla swojej córeczki robi wszystko. Mówi, że nie może się pozwolić sobie na chwile słabości. Oliwka pomimo swojego krótkiego życia była już kilkakrotnie hospitalizowana. Za każdym razem cierpliwie znośiła wszystkie badania.

Dzielnie walczy i pokazuje, że nie wolno się poddawać. Pomalutku jej rozwój idzie do przodu. Dzięki intensywnym i stałym ćwiczeniom neurologopedycznym zaczynamy odchodzić od żywienia przez sondę. Codziennie ćwiczymy też wzrok i usprawnianie ruchowe.

— Moja Oliwka musi czuć się kochana i bezpieczna — mówi. — I tak już wiele przeszła. Musi wiedzieć, że będziemy walczyć o nią do końca, że ni-

gdy się nie poddamy w walce o jej życie. Są momenty, że jest ciężko, że czasem trzeba się wypłakać, ale muszę być silna dla niej i naszej rodziny.

Zdrowie to największa wartość. Wiedzą to rodzice, których dziecko ma wadę genetyczną, nowotwór czy jedną z tzw. chorób rzadkich. Dla każdego rodzica taka diagnoza jest szokiem. Wielu z nich na początku nie potrafi się z nią pogodzić. Ale w większości przypadków

scenariusz jest taki sam: następuje mobilizacja sił i rozpoczyna się bitwa z chorobą. Diagnoza często oznacza ogromną rewolucję w życiu całej rodziny. Czasem konieczna jest rezygnacja z pracy jednego z rodziców, aby zapewnić maluchowi całodobową opiekę. Niekiedy niezbędne jest korzystanie z pomocy dziadków, opiekunek, rehabilitantów. Za wszystkim stoją pieniądze, których zazwyczaj brakuje. Wiele leków, terapii czy operacji jest refundowanych przez NFZ, ale nie wszystkie. Zasiłki opiekuńcze pokrywają zaledwie część ogromnych potrzeb. Nadzieją na poprawę funkcjonowania małej Oliwki są regularne turnusy rehabilitacyjne. Aby przynosiły jak najlepsze efekty, dziewczynka powinna uczestniczyć w ok. 7-8 turnusach w ciągu roku. Koszt jednego turnusu to kwota ok. 10 tysięcy złotych. Rodzice nie są w stanie zbierać takiej kwoty...

— Odpowiednio dobrana rehabilitacja w przypadku dzieci z chorobami neurologicznymi może zdziałać cuda, dlatego nie poddajemy się i każdego dnia ciężko pracujemy, żeby nasza kruszynka miała szansę na lepszą przyszłość. Jesteśmy rodzicami i będziemy pró-

bować wszystkiego, by jak najlepiej pomóc córeczce. Myślę, że każdy kochający rodzic postąpiłby tak samo — zapewnia pani Ewa.

Mama z Oliwką przebywa obecnie w szpitalu w Warszawie. Dziewczynka jest pod opieką specjalistów, przeprowadzane są wciąż badania, wdrożono nowe leki, które mają na celu „wyciszyć” padaczkę. Oliwkę badało już kilku specjalistów, ale wciąż nie wiadomo, czy dziewczynka widzi...

— Trwają badania, Oliwka jest rehabilitowana, cały czas jesteśmy pod obserwacją — mówi mama dziewczynki. — Macierzyństwo to dla mnie jednocześnie najpiękniejsza i najtrudniejsza rola, jaką przyszło mi pełnić. To ogrom uczuć i emocji. To duża odpowiedzialność i zadanie na całe życie. Praca w trudnych warunkach, ale dająca mega satysfakcję. Wiara daje mi siłę do walki. Wierzę, że wszystko, co zsyła na nas los, jest po coś... Jestem wdzięczna za to, że mamy Oliwkę i za czas, jaki dostaliśmy. Musimy wykorzystać go maksymalnie. Kochamy ją taką, jaka jest. Mam nadzieję, że kiedyś nas zobaczy i się uśmiechnie.

Na portalu społecznościowym Facebook powstał bazarek „Z pomocą Oliwce ze Szczytny w walce o życie i zdrowie”, a na stronie <https://www.siepomaga.pl/oliwia-kuligowska> uruchomiona została zbiórka pieniędzy.

— Rokowania nie są dobre, ale my się nie poddajemy — mówią rodzice. — Musimy zrobić wszystko, by ratować naszą małą córeczkę! Ona ma dopiero kilka miesięcy, nie wie jeszcze, jaka przyszłość ją czeka... Walczymy z nieznanym nam przeciwnikiem... Bardzo prosimy wszystkich ludzi o dobrych sercach o pomoc w walce o sprawność Oliwki. Dziękujemy wolontariuszom i wszystkim tym, którzy wspierają nas w zbiórkach oraz modlitwach. JOKA



ŻUŁAWY W KOLEJNYM PROJEKCIE

Alicja Król, artystka pochodząca z Ostrowca Świętokrzyskiego, zakochała się w Żuławach Elbląskich kilka lat temu. W Elblągu tworzy i realizuje swoje pasje, a ostatnio po raz kolejny została laureatką stypendium Elbląskiego Towarzystwa Kulturalnego.



KAMILA
KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

To, jakie wrażenie wywarł na niej żuławski krajobraz, pokazała już wielokrotnie. Po pierwsze, tworząc składającą się z dwunastu obrazów wystawę „Żuławy okiem wiedźmy” w ramach stypendium Elbląskiego Towarzystwa Kulturalnego.

— Moim głównym celem było przedstawienie Żuław z perspektywy współczesnego przychodźcy. Bez pretensji i ze świeżym spojrzeniem chciałam wrażliwie przyjrzeć się tym terenom. Liniowe pejzaże przywodzą mi na myśl poziome prowadzenie wątku w technikach tkackich. Te harmonijne kompozycje uspokajają widokiem i wzbudzają estetyczny zachwyt — mówiła w rozmowie z nami Alicja Król.

Artystka, która od kilku lat na stałe mieszka w Elblągu, swoje dzieła pokazała też m.in. w styczniu tego roku w Galerii Bakałarz w Olsztynie. Prace Alicji Król pokazano u boku grafik Haliny Różewicz-Książkiewicz i batików Grażyny Komorskiej. Trzy techniki łączył jeden temat — Żuławy.

W MAJU TEGO ROKU ALICJA KRÓL ZAPREZENTOWAŁA W ELBLĄGU WYSTAWĘ POD TYTUŁEM „CHOLERKI”, BĘDĄCĄ ZBIOREM SZKICÓW,



Fot. Laura Bork — fotografa na całe życie

Alicja Król nie tylko tworzy, ale i otacza się dziełami sztuki. Jak sama przyznaje, obrazy są idealnym pomysłem nie tylko na bożonarodzeniowy prezent, ale świetnie sprawdzą się jako podarunek na każdą okazję

RYSUNKÓW, GRAFIK I KOLAŻY. A PODCZAS WAKACJI ZORGANIZOWAŁA W PODELBŁĄSKIM NOWAKOWIE PLENER MALARSKI POD HASŁEM „MOJE ŻUŁAWY”. ZA TO W CENTRUM SPOTKAŃ EUROPEJSKICH „ŚWIATOWID” W ELBLĄGU MOŻNA WŁAŚNIE OGLĄDAĆ PRACE POWSTAŁE W RAMACH PROJEKTU „CZAS NA GWASZ”, DO KTÓREGO ALICJA KRÓL ZAPROSIŁA — JAK SAMA MÓWI — KREATYWNE DUSZE.

— Przedsięwzięcie miało na celu popularyzację techniki gwaszowej, a także zaangażowanie twórców o różnym stopniu zaawansowania do stworzenia wspólnej wystawy w CSE — wyjaśnia artystka.

I przyznaje: — Projekt „Czas na gwasz” wyszedł lepiej, niż przewidywałam. Znajdziemy na wystawie różnorodne stylistyki, tematy i motywy potraktowane w sposób indywidualny i lekki. Dla wszystkich uczestników był to pretekst do tego, by oderwać się od standardowego toku pracy. Stworzyliśmy prace spontaniczne, ale także takie, które „chodziły za nami” od jakiegoś czasu, a nie było motywacji do ich wykonania.

— Zaproszone przeze mnie do projektu osoby to pozytywne i kreatywne dusze, z którymi pracowało mi się miło, lekko i przyjemnie — stwierdza Alicja Król.

Trzeba dodać, że artystka jest też dobrą nauczycielką i z łatwością przychodzi jej dzielenie się swoją wiedzą. Wiem to po sobie, bo byłam jedną z uczestniczek projektu „Czas na gwasz” i pod okiem Alicji miałam przyjemność tworzyć własne dzieło metodą gwaszową.

ŻUŁAWY PO RAZ TRZECI

Okazuje się, że Alicja Król po raz kolejny — bo „Czas na gwasz” też udało się zrealizować dzięki wsparciu Elbląskiego Towarzystwa Kulturalnego — została laureatką stypendium. Jaki projekt zrealizuje tym razem?

— Będzie to trzecia edycja pleneru malarskiego „Moje Żuławy”. Dziewięciu zawodowych artystów w połowie maja przyszłego roku odwiedzi Folwark Żuławski i Mennonickie Inspiracje, aby zainspirować się tymi terenami. Każdy twórca ma za zadanie potraktować temat w sposób subiektywny. Zwieńczeniem pleneru będzie wystawa w Galerii Laboratorium w Centrum Sztuki Galeria EL. Finisaż uświetnią warsztaty edukacyjno-plastyczne zorganizowane przez Mennonickie Inspiracje i moje studio plastyczne Luka w Sztuce — zdradza Alicja Król.

ŻYCIE KRĘCI SIĘ WOKÓŁ SZTUKI

Artystka swoje życie niemal w pełni poświęca sztuce — na co dzień zajmuje się projektowaniem graficznym, malarstwem, rysunkiem i grafiką artystyczną, uczy też rysunku, daje



Fot. Centrum Spotkań Europejskich „Światowid”

W elbląskim „Światowidzie” można jeszcze przez miesiąc podziwiać prace uczestników projektu „Czas na gwasz”, który Alicja Król zrealizowała dzięki stypendium ETK

prywatne lekcje w swoim studio plastycznym Luka w Sztuce, które mieści się w Elblągu.

— Działania twórcze pochłaniają większość mojego czasu. W chwili wytchnienia głaszczę i bawię się z moimi dwoma psiakami z elbląskiego schroniska. Są one także towarzyszami warsztatów plastycznych, które prowadzę w mojej pracowni — mówi Alicja Król.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, czy sztuka może być dobrym prezentem?

— Dobrym wyborem dla kogoś, kto do tej pory tworzył do szuflady, będą warsztaty, które pozwolą

popracować nad techniką i pewnością siebie i przyczynią się do rozwoju artystycznego potencjału danej osoby. Zajęcia plastyczne będą też dobrym wyborem dla kogoś, kto dopiero planuje rozpocząć swoją przygodę ze sztuką — proponuje Alicja.

A czy często zdarza się, że jej obrazy kupowane są jako prezent?

— Tak, ostatnim czasem coraz częściej! Dla mnie jako twórcy sztuka jako prezent to cudowny pomysł w czasach produkcji masowej. Cieszy mnie też większe zainteresowanie obrazami zamawianymi na indywidualne zlecenia — przyznaje Alicja Król.



Fot. Ryszard Biel

Już w przyszłym roku Alicja Król zorganizuje trzecią edycję pleneru „Moje Żuławy”



Fot. Centrum Spotkań Europejskich „Światowid”

Alicja Król: — Projekt „Czas na gwasz” wyszedł lepiej, niż przewidywałam. Osoby, które do niego zaprosiłam, to pozytywne i kreatywne dusze, z którymi pracowało mi się miło, lekko i przyjemnie

WARMIA DO ZACHWYCANIA I INSPIROWANIA

W Galerii Stary Ratusz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie można oglądać prace Andrzeja Walaska, artysty z Działdowa, który tym razem zaprasza nas w malarską podróż po „Warmińskich inspiracjach”.



**KATARZYNA
JANKÓW-MAZURKIEWICZ**
k.jankow@
naszolsztyniak.pl

— Ostatnio pana prace można było oglądać m.in. na wystawie w Monako. Teraz zaprasza nas pan do malarskiego cyklu o Warmii. Dlaczego wybrał pan taki temat?

— Żartuję czasem, że chciałem trochę przypodobać się olsztynianom, bo przecież wystawa jest prezentowana w Olsztynie. A tak naprawdę wzięło się to z moich podróży po tych terenach. Część obrazów powstała w wyniku propozycji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej na zorganizowanie wystawy, część prac namalowałem już wcześniej. Kiedy otrzymałem propozycję, powstały kolejne obrazy, które były dopełnieniem cyklu.

— To wędrówka po zakątkach Warmii, które nie zawsze dostrzegamy. Jest tutaj Krosno, ale podwórka z małych miasteczek.

— Tak, są obrazy, których tematem jest Krosno, Biskupiec, Święta Lipka, Stoczek Klasztor, Chwałęcino. Wiele motywów, które pojawiły się w tym cyklu, były dla mnie nowością. Kiedy zacząłem przyglądać się zabytkom, pejzażom Warmii, wtedy dopiero zacząłem wgłębiać się w te historie. A początek cyklu sięga Brzostkowiska, czyli gospodarstwa agroturystycznego koło Wilcząt, gdzie Andrzej Brzostek organizuje również plenery. To z tego punktu blisko jest do Braniewa, Fromborka, Pieniężna, Ornety. To stamtąd wyjeżdżałem, żeby robić kolejne szkice i znajdować pomysły na obrazy.

— Skąd pomysł na akurat taki, a nie inny malarski kadr?

— Właśnie chodzi o to, że staram się spojrzeć na pejzaże miast i miasteczek trochę w inny sposób. Tak, niektóre rzeczywiście są widokówkowe, ale nie zawsze. Większość obrazów prezentuje podwórka czy inne nieoczywiste zakątki. Jeśli olsztyński zamek, to trochę z innej perspektywy, od strony parku. Chciałem,



Fot. mat. prasowe



JAN ANDRZEJ WALASEK

— ur. 1951 roku w Mławie, od 1974 roku mieszka w Działdowie. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku (2000 r.) oraz studia magisterskie na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (2002 r.). Zajmuje się malarstwem olejnym, rysunkiem oraz rzeźbą w kamieniu. Współzałożyciel Pracowni Malarstwa MŁYN w Działdowie, członek Mazowieckiego Związku Artystów Sztuk Pięknych i Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej. Bierze udział w plenerach malarskich i europejskich wyjazdach artystycznych. Autor projektów graficznych, rysunków, ilustracji do „Tygodnika Ciechanowskiego”, „Gazety Mławskiej” i wielu tomików poetyckich. Odznaczony Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” nadanym przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

by z jednej strony było to ciekawsze kompozycyjnie, a z drugiej chciałem też trochę zainspirować odbiorcę, by poszukał tych miejsc, zastanowił się, z którego miejsca malowałem. Jeden obraz przedstawia kapliczkę z Biskupca. To też jeden z elementów charakterystycznych Warmii. I kiedy ludzie pytają mnie, gdzie ta Warmia, gdzie te Mazury, to ja zawsze mówię, że Warmia jest tam, gdzie są kapliczki. To symbol Warmii. Na obraz wspomnianej kapliczki proszę spojrzeć nieco inaczej, bo przedstawiłem ją w trochę inny sposób, niż można zobaczyć ją w rzeczywistości. Trochę wyzwoliłem się z fotograficznego odwzorowywania. Obraz rządzi się swoimi prawami. Fotografia jest od dosłowności, a malarstwo od kadrowania.

— Ale ciekawe są te podwórka z Ornety.

— Tak, to Orneta mało znana. Czy Krosno? Też pokazuję je zupełnie z innej strony, podobnie jak Dobry Miasto. Obraz, na którym jest Reszel, malowałem również od innej strony, jaką często widać na obrazach czy fotografiach. To moje własne spojrzenie na Warmię.

TEN TEATR PORUSZA LUDZKIE SERCA

Spektakl autorski „W poszukiwaniu...” opowiada o młodej kobiecie, która utraciła wiarę w siebie, a co za tym idzie, radość, spokój i zamiłowanie do tego, co najbardziej kocha. Szuka wsparcia wśród ludzi, ale oni też przecież mają swoje problemy... Czy pomimo tego uda jej się odnaleźć to, co straciła? — napisała Pola Jurgielewicz, zapowiadając premierę Teatru Formy Tenebris.



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

Czy się udało? Czy główna bohaterka odnalazła to, czego poszukiwała, potrzebowała, co straciła? Na te pytania musi odpowiedzieć sobie widz po obejrzeniu wyjątkowego spektaklu przygotowanego przez giżycką młodzież. Artyści Teatru Formy Tenebris pod opieką artystyczną animatorki i instruktorki teatralnej Grażyny Darskiej przygotowali autorski spektakl, który po raz pierwszy zaprezentowali przed szeroką publicznością 30 listopada w sali widowiskowej GCK.

— To był piękny i bardzo emocjonujący wieczór teatralny. Dziękuję za każde dobre słowo, za wzruszenie i za wszystkie łezki woku — powiedziała Grażyna Darska po premierze spektaklu. — Wszyscy jesteśmy zarówno współtwórcami, jak i odbiorcami kultury. A każdy czas jest dobry, żeby zarazić młodzież teatrem. Młodego człowieka zachęcimy do fascynacji teatrem, jeżeli ta fascynacja będzie w nas, instruktorach teatralnych, miłośnikach teatru. To, co zauważyłam na przestrzeni lat, to to, że młodzież



foto: Anita Borkowska

bardziej „kręci” teatr alternatywny, poszukujący. Taki rodzaj teatru chcą tworzyć. By tworzyć z młodzieżą teatr, trzeba mieć pomysł, umieć przekonać do siebie i swojej koncepcji potencjalnych młodych aktorów i tak prowadzić zajęcia, żeby ci młodzi artyści uwierzyli, że to, co robimy, ma sens. Premiera naszego autorskiego spektaklu to potwierdza.

Nie istnieje jeden, właściwy sposób odbierania kultury. Opowiedziana przez Teatr Formy Tenebris historia poruszyła widzów, skłoniła do refleksji, wywołała konkretne wrażenia. Publiczność nie szczędziła młodym arty-

stom braw, gratulacji i dobrych recenzji.

— Miałam dzisiaj przyjemność obejrzyć wspólnie spektakl Teatru Formy Tenebris pod opieką pani Grażyny. Emocje były spore. Gra światła i cienia zrobiły dużą robotę. Ale oczywiście młodzi aktorzy byli niesamowici. Bardzo prawdziwy przekaz i myślę że powinni go zobaczyć ludzie, którzy mają dzieci, ale nie tylko. Młodzież również. Byłam wzruszona. Wiele osób, z którymi rozmawiałam, nie kryła wzruszenia. To był super spektakl. Taki z prawdziwego zdarzenia. Dziękujemy pani i całej ekipie za tę chwilę — podsumowała wydarzenie artystyczne Marta Grecka.

— Moc wzruszeń, tak jak zawsze w spektaklach naszej młodzieży. Gratulacje. Potrzeba nam więcej takiej kultury — komentowali inni.

Teatr Formy Tenebris tworzy młodzież głównie ze szkół średnich, ale też pojawiają się osoby z kl. VII czy VIII. Tenebris tworzy spektakle przede wszystkim autorskie.

Młodzi aktorzy inspiracji szukają w codziennym życiu, ich życiu. Jest to taki rodzaj teatru, który pozwala młodemu człowiekowi poprzez ekspresję słowa, ciała wypowiedzieć siebie, swój stosunek do rzeczywistości. Teatr Formy Tenebris to świat wyjątkowy. To

miejsce, w którym młody człowiek ma szansę rozwinąć swoją wrażliwość, umiejętności, otworzyć się na nowe doświadczenia. Oczywiście wszystko przy dobrej zabawie, bez której nie ma prawdziwej pasji. W teatrze priorytetem jest praca grupowa. To właśnie ona umożliwia początkującym artystom tworzenie wszystkich elementów widowiska i wspólne przeżywanie etapów pracy. Teatr jest szkołą życia, uczy przez przeżywanie.

— To było niesamowite przeżycie. W końcu mogliśmy pokazać spektakl, nad którym tak długo pracowaliśmy. Stres był przeogromny, ale udało się zagrać tak, jak było to zaplanowane — podzieliła się swoimi wrażeniami młoda artystka Pola Jurgielewicz z Teatru Formy Tenebris.

— Był to wyjątkowy wieczór, gdyż w końcu udało nam się wspólnie zagrać spektakl, który był dla nas ważny. Miło było grać dla tak wielu ludzi doceniających naszą grę i nasze emocje. Ciekawie było też usłyszeć zupełnie inne refleksje dotyczące spektaklu, widać było zaangażowanie ludzi — zauważyła Anita Pawelczyk, członkini zespołu teatralnego Tenebris.

Młodzież skupiona w Teatrze Formy Tenebris przygotowała niezwykle wydarzenie artystyczne udowadniając, że można realizować artystyczne pasje po swojemu, według własnych zasad, wystarczy mieć kogoś, kto zrozumie, wysłucha, wesprze, podpowie, pokieruje...

— Często się słyszy: „Ach, ta dzisiejsza młodzież, nic jej się nie chce”, itd. — my-

ślę, że to jest bardzo krzywdzące. Młodzieży bardzo się chce, ale trzeba umieć do niej dotrzeć, spróbować dotknąć ich wnętrza i pozwolić im wyrazić siebie. Moje zajęcia teatralne dają taką możliwość. Nie wszyscy młodzi ludzie w swoim wolnym czasie chcą się wyłącznie relaksować, bawić, co też jest oczywiście bardzo potrzebne. Ale jest też młodzież, która lubi dzielić się swoimi przemyśleniami, swoimi odczuciami, swoim postrzeganiem rzeczywistości i właśnie taka młodzież trafia do mnie. Zaczynamy razem pracować, razem wchodzimy w proces twórczy, a efektem są nasze autorskie spektakle, które jeżeli, jak powiedziałam po premierze, poruszą chociaż jedno serce, to będziemy bardzo szczęśliwi. Myślę, że poruszyliśmy więcej niż jedno — dodaje Grażyna Darska.

W młodych ludziach drzemą ogromne pokłady wrażliwości artystycznej. Warto tę wrażliwość pogłębiać poprzez uczestnictwo w różnego rodzaju zajęciach artystycznych, niekoniecznie teatralnych. Można pięknie mówić o rzeczach zwykłych, miejscach nam znanych i ludziach, których mijamy na ulicy, używając pięknej polszczyzny, której można się nauczyć między innymi od mistrzów słowa, wybitnych aktorów, których możemy spotkać w teatrze. Teatr to życie i nigdy nie przeminie. Warto więc wybrać się do teatru...



Anita Borkowska



Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		50		54		58		61		2		67		71		75		3		80		84		87
						4								5								1		
15									21															
6										7										8				
				9					63					10	73									
								14																
11			52							12		69									13	82		
									9														11	
					14		60							15		77		79						
16	49								17									18					86	
															20									
					19									20										
21				55					22	64				72						23	81			
					3			8																
						24									25									
26			53		57				27		66		70		74			13		28		83		
			23										2										22	
					29										30									
31									32										33				88	
						12															17			
					34	59								35			78							
36		51		56							37	68								38		85		
		16																					6	
					39				62		65			40		76								
41										42										43				
												5												
						44								45										
46						7																		
										47										48				
								19													10			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24, utworzą rozwiązanie

1	2	3		4	5	6	7	8		9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19		20	21
22	23	24																						

POZIOMO:
1) malarz lub grafik; 2) płat ryby bez ości; 3) lekarski lub dyrektorski; 4) Scarlett z "Przeminęło z wiatrem"; 5) A dla fizyka; 6) groźny wirus z Afryki; 7) wyspa ze Świnoujściem; 8) ptak, symbol pokoju; 9) pieczęć, sygnatura; 10) stolica stanu Georgia, USA; 11) niezbędna do życia; 12) eden; 13) wciągane na maszty; 14) Neruda lub Picasso; 15) deska Stocha; 16) Makuszyński, pisarz; 17) pokrywa Antarktydę; 18) dzieła literackie lub muzyczne; 19) zakorkowane w godzinach szczytu; 20) udzielany stałemu klientowi; 21) inauguracja w diecezji; 22) najwyższy szczyt w Bieszczadach; 23) element łańcucha; 24) trotyl; 25) mała Aleksandra; 26) rączka, ucho, zaczep; 27) boisko z trybunami; 28) francuski tytuł arystokratyczny; 29) przystojny aktor; 30) szczebel w karierze; 31) Honore de, pisarz francuski; 32) mały ogród; 33) od Barana do Ryb; 34) skrzydlaty stróż z nieba; 35) klejona na dętcę; 36) rytm pracy serca; 37) płyn z owoców; 38)

aptekarz, jednostka masy; 39) kielbaska w hot dogu; 40) wyrażiciel i obrońca określonej ideologii; 41) kawa rozpuszczalna; 42) niejeden na polu golfowym; 43) płony z sadów; 44) kanciasty produkt z tartaku; 45) wypływa na łowisko; 46) wojskowy bufet; 47) gatunek kawy arabskiej; 48) Iza
PIONOWO:
1) smaczny wypiek z Torunia; 2) karany żółtą kartką na boisku; 3) pocisk ręczny z zawleczką; 12) śledzi lot samolotu; 14) symbol dodawania; 27) taboret; 28) odprowadzana w kościele; 31) wąska, nadziewana czekolada; 38) porozumienie kończące spór; 40) na kawior; 49) gorczyca polna inaczej; 50) polecenie dla psa; 51) Mike, słynny bokser wagi ciężkiej; 52) wyrasta z pnia; 53) flakon na kwiaty; 54) droga do przebycia; 55) okresy w dziejach Ziemi; 56) w postaci deszczu lub śniegu; 57) w dłoni kelnera; 58) kumpel, druh; 59) posiedzenie, zebranie; 60)

potocznie bliźnięta, dwojaczki; 61) ryba wigilijna; 62) zarost nad górną wargą; 63) naramiennik z dystynkcjami; 64) wyższy od tenoru; 65) imię Małysza; 66) na kopercie; 67) stalowy sznurek; 68) chmura poetycko; 69) Joleczki; 70) ptak na Święto Dziękczynienia; 71) dzieło bobrów; 72) opłata celna; 73) arktyczna formacja roślinna; 74) ilość egzemplarzy książki; 75) Vectra lub Zafira; 76) uciekł z niej Napoleon; 77) buntownik, powstaniec; 78) Jan Jakub, reżyser; 79) samochód; 80) brany w podróż; 81) szachy lub warcaby; 82) teren, obszar wodny; 83) płynie przez Genewę; 84) szkodliwe przyzwyczajenie; 85) Russell, aktor; 86) płaski lub lekko falisty teren; 87) przenośne komputery o rozmiarach telefonu; 88) pokój dla wczasowicza

SUDOKU

	2	3		1		8	6	
9			2	6	8		4	
						7	1	2
	6			2	7			5
			8					
8	4		9					7
7	3		1	4		9		6
4				8				1
1	9		3				5	8

674

	5			3	4	8	9	7
					7			2
			5		9		1	
	3	6		9	1	2	4	8
				2	6	7		5
2				7	3			
9	6				2	5		
	8	7		1	5	3	2	

675

5				3	4	1		
1					8		7	
	8	6						
	5		4					
6			7		2		4	
9	4		1		5	7	2	3
4	1		5	2			8	
8								1
	7		8			6	3	

676

**SPOŁECZNA
GOSPODARKA RYNKOWA
JAKO NARZĘDZIE BUDOWY
DOBRA WSPÓLNEGO**

Jeszcze do końca roku są zbierane zgłoszenia uczestnictwa w już rozpoczętej edycji Powszechnego Uniwersytetu Nauczania Chrześcijańsko-Społecznego (PUNCS), co obecnie jest połączone z projektem Animatorzy Wizerunku Polski w Europie (AWPE). Aby się przyłączyć do tej prowadzonej online przez dwa semestry formy edukacji i formacji, trzeba wypełnić formularz zgłoszeniowy na <https://puncs.pl/rejestracja/>.

Utarło się, iż sam tylko wolny rynek rozwiąże wszystkie problemy, albo przeciwnie, za rozwiązanie wszelkich problemów jest odpowiedzialne samo tylko państwo. Tymczasem lokalne społeczności winny rozwiązywać swe problemy, na ile będą potrafiły, uzyskując tyle pomocy państwa, ile to jest niezbędne (zasada pomocniczości). Aby to się działo, sami ludzie winni mieć rozwinięte kompetencje, wrażliwość, zdolność brania na siebie odpowiedzialności za sprawy publiczne i angażowania

się na rzecz innych (zasada solidarności).

Polska jest krajem solidarności, a już w okresie międzywojennym prof. Leopold Caro, wiceprzewodniczący Rady Społecznej przy prymasie kard. Auguste Hlondzie, opisywał solidaryzm jako najkorzystniejsze rozwiązanie ekonomiczne.

Wedle polskiej konstytucji naszym ustrojem gospodarczym jest społeczna gospodarka rynkowa z nawiązaniem do rozwiązań z czasów Roberta Schumana, Konrada Adenauera i Alcide de Gasperiego, z uznaniem zasadniczej i pozytywnej roli przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej. Takimi słowami Jan Paweł II określał dobrze rozumiany „kapitalizm” (Centesimus annus 42). Życie oznacza nie tylko rywalizację, ale i współpracę, stąd uzasadnione jest również stosowanie terminu „solidaryzm” z popieraniem polskiego kapitału, myśli, siły roboczej, rodzin oraz kultywowania tradycji. Słuchacze PUNCS starają

się opracowywać wskazania zmian we własnym kręgu wedle zasad myśli chrześcijańsko-społecznej. Uwrażliwiamy na rolę etyki w sprawach gospodarczo-społecznych, co prowadzi do podwyższania wartości organizacji czy też zakładów pracy. Wokół nas jest zbyt wiele bezideowości, krótkowzroczności, pełnienia roli wyrobnika, zamykania się w wąskim kręgu własnych interesów, z uszczerbkiem dla dobra wspólnego oraz skuteczności ekonomicznej. Potrzeba, by rosła odpowiedzialność oraz świadomość bycia prawdziwymi gospodarzami swego otoczenia społecznego. Właśnie ku temu nakierowane są wysiłki wykładawców, ekspertów i organizatorów PUNCS. Zarazem w gronie absolwentów PUNCS tworzy się wartościowe środowisko osób wspierających się we własnym rozwoju oraz służbie bliźnim i Bogu. Przykazanie miłości oznacza między innymi wyższą jakość pracy, aby ją wykonujący mógł się uważać za współpracownika Boga w dziele stwarzania świata, jak o tym uczyli bł. Stefan Wyszyński oraz św. Jan Paweł II (Laborem exercens 25).

**POLSKA POWINNA
PRZEKAZYWAĆ
WIZERUNEK KRAJU
SOLIDARNOŚCI**

Agresja rosyjska na Ukrainę z roku 2022 między innymi podważyła narrację oskarżającą Polskę o bycie ksenofobiczną, budującą na granicy mury mające powstrzymać napływ biednych i cierpiących uchodźców. W istocie budowanie muru na granicy było naszym działaniem solidarności z Ukrainą w przeddzień spodziewanej agresji rosyjskiej, podobnie jak wcześniej nasze protesty przeciwko rosyjskim gazociągom na dnie Bałtyku, pomyślanym tylko po to, by dało się zamknąć tranzyt rosyjskiego gazu poprzez Ukrainę. Wistocie nadal jesteśmy krajem solidarności, z pewną wiernością wielkiej tradycji tego, co się działo w początku lat osiemnastych.

Europie dziś potrzeba, by Polska swym dobrym wizerunkiem wzywała do przywracania solidarności. Krótko po zakończeniu II wojny światowej Robert Schuman twierdził, że jednocząca się Europa zdoła pokonywać wszelkie przeszkody dzięki sile wspólnotowej solidarno-

ści. W ostatnich latach Unia Europejska kierowała się nie tyle solidarnością, co raczej wymuszaniem przez silniejszych swej woli na słabszych. I dlatego Europie potrzeba polskiego głosu wskazującego na solidarność jako spoiwo budowy dobra wspólnego. Tylko idąc po tej drodze, zapewnimy pomyślność gospodarczą i pokój.

Warto, byśmy wycisiali naszą wewnętrzną wojnę polsko-polską, a faktycznie budowali z Polski kraj solidarności. Jednym z działań mającym skupiać naszą uwagę na owocnym zmianie swego otoczenia społecznego jest Powszechny Uniwersytet Nauczania Chrześcijańsko-Społecznego (PUNCS), o czym już wcześniej informowaliśmy czytelników „Gazety Olsztyńskiej”. Aby stać się słuchaczem PUNCS, należy wypełnić formularz na <https://puncs.pl/rejestracja/>. Najważniejszą zaletą kursów PUNCS jest praca projektowa i wykonanie własnego opracowania na temat wdrożeń zasad katolickiej nauki społecznej czy szerzej dorobku środowisk chrześcijańsko-społecznych w praktykę życia gospodarczego, społecznego, kultu-

ralnego i politycznego. Przy wsparciu ekspertów słuchacze PUNCS stają się projektantami konkretnych rozwiązań wprowadzających korzystne zmiany idące po myśli czy to Ewangelii, czy też prawa naturalnego, o ile dla pewnych osób Ewangelia nie jest źródłem inspiracji. Nie ma w Polsce drugiego takiego miejsca jak PUNCS, z prowadzonymi tu poważnymi dyskusjami o tym, jak pojedynczy ludzie mogą zmieniać świat, z wypracowywaniem konkretnych projektów. Kogo interesuje, by uzyskać kompetentne wsparcie dla własnego wysiłku projektowego, tego zapraszamy do naszego grona. Wszyscy tu traktujemy siebie jako ekspertów dzielących się unikalną wiedzą oraz mnożących niepowtarzalne talenty. Nie jesteśmy skazani na to, by żyć w warunkach samego jedynie egoizmu. Stać nas na to, by się wznieść ponad poziom zwierzęcy i budować społeczeństwo ludzkie, w którym zdrowa rywalizacja jest zaszczepiona ze współpracą, a kluczem dobrobytu jest to, by każdy człowiek mógł w pełni rozwijać własne zdolności, coraz bardziej stając się takim, jakim go chce widzieć Bóg.

**Powszechny Uniwersytet
Nauczania Chrześcijańsko-Społecznego**

Świętego Jana Pawła II i Sługi Bożego Roberta Schumana



Naszą misją jest wdrożenie zasad Chrześcijańskiej Myśli Społecznej w życie gospodarcze i społeczne oraz formowanie i budowanie środowiska animatorów takich zmian w Polsce i za granicą.



Dołącz do nas i twórz rzeczywistość
Bogu na Chwałę i Ludziom na Pożytek!

Zajęcia odbywają się Online!



Informacje oraz zapisy
www.PUNCS.pl
sekretariat@PUNCS.pl
575 990 686

**Powszechny Uniwersytet
Nauczania Chrześcijańsko-Społecznego**

działa w ramach struktur
Instytutu Myśli Schumana

Informacje dla potencjalnych słuchaczy

Włączając się w proces rozwoju i aktywizacji społeczeństwa obywatelskiego w duchu i w oparciu o wartości chrześcijańskie. Formujemy osoby dorosłe w ramach pozaszkolnej edukacji nie opartej o ustawę o szkolnictwie wyższym.

Zajęcia, prowadzone pod kierunkiem wybitnych znawców katolickiego nauczania społecznego i praktyków życia gospodarczo-społecznego drogą online w internecie będą się odbywały przez dwa semestry począwszy od 1 października 2022 do 31 czerwca 2023, co drugą sobotę w godzinach od 10:00 do 13:15.

Słuchacze biorą udział w zajęciach i wykonują praktyczny projekt aplikacyjny w około 5-osobowych zespołach, który przedstawiają Komisji Egzaminacyjnej.

Projekt ma dotyczyć zmiany otoczenia społecznego oraz poprawy wizerunku Polski w oczach innych narodów. Słuchacz ma możliwość uzyskania Dyplomu Animatora Myśli Chrześcijańsko-Społecznej, pod warunkiem zdania egzaminu końcowego z praktycznego projektu.

Zajęcia są bezpłatne, zaś jednym z warunków uczestniczenia w nich jest spełnienie wymagań technicznych, na które składają się:

- 1) Posiadanie odpowiedniej jakości komputera, kamery, mikrofonu i sprawnego łącza internetowego;
- 2) Wniesienie jednorazowej opłaty technicznej na założenie i utrzymanie indywidualnego konta dla Słuchacza w kwocie 500 zł.

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ !



Na stronie www.PUNCS.pl
w zakładce „REJESTRACJA”
Zajęcia odbywają się Online!

Informacje oraz zapisy www.PUNCS.pl • sekretariat@PUNCS.pl • 575 990 686

MIKOŁAJ NIE ODWIEDZI WSZYSTKICH DZIECI?

Co drugi rodzic, który nie otrzymuje alimentów na swoje dzieci, doświadcza dodatkowych trudności w ich ściąganiu z powodu inflacji. Rosnące koszty życia stają się również dodatkową wymówką dla osób, które powinny płacić alimenty.

W szczególnej trudnej sytuacji są dzieci niesumiennych alimentarzy, bo one w większości przypadków nie otrzymują ani alimentów, ani innego wsparcia. Dopiero co 14 dziecko dostanie prezent mikołajkowy, a co piąte może znaleźć coś pod choinką. Jak wynika z danych zgromadzonych w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor, kwota zaległości alimentacyjnych w ciągu roku urosła o blisko 4 mld zł i aktualnie wynosi rekordowe prawie 13,4 mld zł. Za te wyniki w zdecydowanej większości odpowiadają ojcowie, którzy stanowią przeszło 94 proc. dłużników alimentacyjnych.

Ze względu na galopującą drożyznę priorytetem dla wielu niealimentowanych polskich rodzin będą podstawowe zakupy świąteczne, a nie prezenty. I choć atmosfera zbliżających się świąt jest już mocno wyczuwalna, świąteczne podarki często znajdują się na końcu listy potrzeb. W najtrudniejszej sytuacji są dzieci, bo te poza tym, że nie otrzymują wsparcia finansowego,

Województwo	Liczba alimentarzy	Kwota alimentów (zł)	Średnie zadłużenie alimentacyjne dłużnika (zł)
MAZOWIECKIE	31 982	1 737 882 950	54 340
ŚLĄSKIE	33 303	1 431 479 133	42 983
POMORSKIE	21 990	1 160 321 669	52 766
DOLNOŚLĄSKIE	27 452	1 145 318 487	41 721
KUJAWSKO-POMORSKIE	19 572	1 038 884 825	53 080
WIELKOPOLSKIE	20 710	975 454 566	47 100
LUBELSKIE	16 454	861 349 731	52 348
ŁÓDZKIE	17 959	840 465 347	46 798
MAŁOPOLSKIE	15 917	813 095 554	51 082
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	16 463	788 302 858	47 883
ZACHODNIOPOMORSKIE	14 126	638 278 728	45 186
ŚWIĘTOKRZYSKIE	9 093	463 234 730	50 947
PODKARPACKIE	9 288	428 154 382	46 097
LUBUSKIE	10 221	424 902 839	41 573
PODLASKIE	7 773	365 928 321	47 076
OPOLSKIE	6 320	279 381 210	44 204
SUMA	278 624	13 392 435 330	48 066

to sporadycznie mogą też liczyć na pomoc przy specjalnych okazjach. Jak wynika z badania wśród opiekunów dzieci, którzy mają zasądzone alimenty, w związku z wysoką inflacją i ogólnie panującą drożyzną, prawie 41 proc. respondentów doświadczyło dodatkowych trudności w ich ściąganiu. Badanie pokazuje, że wśród rodziców, którzy mają problem z regularnym lożeniem na dzieci, brakuje również inicjatywy do częstszych spotkań. Za ledwie 8 proc. respondentów mogło liczyć na większe zaangażowanie

byłego partnera w opiece nad pociechą, a pozostali, czyli 92 proc., nie proponuje w ogóle w zamian żadnej opieki. To oznacza, że cała odpowiedzialność za utrzymanie i wychowanie dziecka w zdecydowanej większości spada na głównych opiekunów. Czy ważne kartki w kalendarzu każdego dziecka łamią serca niesumiennych alimentarzy? Zdarzają się takie sytuacje, ale są nieliczne. W okolicach Wigilii na taki gest decyduje się 19 proc. ojców i matek. Porównywalna liczba chętnych na dodatkowe świadczenia jest

związana np. z urodzinami dziecka (20 proc.). Pocięszający jest jednak fakt, że choć nieznacznie, to jednak zmniejsza się udział obojętnych na swoje dzieci ojców i matek. W porównaniu z wynikami badania sprzed dwóch lat jest to spadek o blisko 2 proc. W efekcie przybywa też osób niepłacących dzieciom zasądzonych alimentów, bo drożyzna trafia do litanii wymówek dłużników alimentacyjnych. Na koniec listopada br. kwota zaległych zobowiązań z tytułu alimentów wzrosła o ponad 40 proc. względem roku ubiegłego

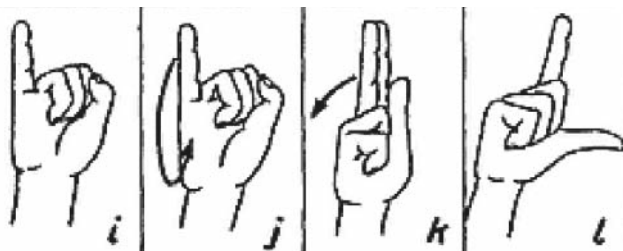
i wyniosła niemal 13,4 mld zł — to najwyższa kwota od początku gromadzenia tych danych. PRZYBYŁO PONAD 41 TYS. OSÓB NIEPŁACĄCYCH ALIMENTÓW I JEST ICH W SUMIE 278 624. ŚREDNIA ZALEGŁOŚĆ ALIMENTACYJNA PRZEKRACZA JUŻ 48 TYS. ZŁ NA OSOBĘ. Przyczyn tak drastycznego wzrostu można upatrywać — w równie drastycznym — wzroście cen życia. Kryzys gospodarczy i inflacja sprawiły, że wielu rodziców nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego. Oszczędzanie na najbliższych nie jest jednak żadnym rozwiązaniem, a rodzic, który sprawuje opiekę nad dzieckiem, ma prawo do żądania świadczeń. W odzyskaniu zaległej kwoty może pomóc wpis do Rejestru Dłużników. Zgłosić dłużnika do BIG może każda osoba, która ma wyrok sądowy z klauzulą wykonalności. Wśród niepłacących na swoje dzieci rodziców zdecydowaną przewagę mają mężczyźni.

W REJESTRZE JEST ICH PONAD 262 TYS., W PORÓWNANIU DO 16 TYS. KOBIET. Z DANYCH WYNIKA TAKŻE, ŻE NAJWIĘCEJ OJCÓW DŁUŻNIKÓW (91 650) JEST W WIEKU OD 45 DO 54 LAT. W przypadku matek granica wieku jest nieco niższa, bo największe problemy ze spłatą zobowiązania mają te między 35 a 44 r.ż. Jeżeli na problem spojrzemy z perspektywy miejsca zamieszkania dłużników, to zdecydowanymi rekordzistami są ci z woj. mazowieckiego. Ich łączny dług wynosi ponad 1,7 mld zł. Również na Mazowszu największa jest średnia kwota zaległego zadłużenia — 54 tys. zł. W kontrze stoi woj. opolskie, gdzie suma niezapłaconych świadczeń jest najniższa — 279 mln zł, co wynika bezpośrednio z faktu, że jest tam najmniej niepłacących rodziców, bo niewiele ponad 6 tys. W kategorii liczby alimentarzy zdecydowanie wygrywa woj. śląskie z liczbą 33 tys. osób. ŹRÓDŁO: REJESTR DŁUŻNIKÓW BIG INFOMONITOR

POLACY OPRACOWUJĄ APLIKACJĘ DO TŁUMACZENIA JĘZYKA MIGOWEGO

Głusi bardzo często doświadczają wykluczenia z uwagi na bariery komunikacyjne. Niski stopień znajomości polskiego języka migowego, zwłaszcza w urzędach, ochronie zdrowia i szkołach, sprawia, że Głusi mają problemy z dostępem do nauki, usług zdrowotnych czy z załatwianiem spraw urzędowych. Tworzona przez polski start-up aplikacja Gesture To Speech (GTS) ma pomóc rozwiązać ten problem. Rozwiązanie z pomocą kamery w telefonie i sztucznej inteligencji przetłumaczy zarówno gesty języka migowego na napisy, jak i mowę na gesty wyświetlane w formie awatara.

Założenie aplikacji jest takie, aby osoba głucha mogła swobodnie komunikować się z osobą słyszącą. Aplikacja będzie działała w ten sposób, że osoba głucha będzie mogła pokazać jakiś znak, który zostanie przełożony odpowiednio na język polski z zachowaniem gramatyki. Osoba słysząca będzie mogła odczytać, co zamigła do niej osoba głucha, następnie będzie mogła odpowiedzieć, napisać lub powiedzieć, a osoba głucha otrzyma ten komunikat odpowiednio przełożony na gramatykę polskiego języka migowego w formie awatara, który zamiga jej informację. Tego typu aplikacje są bardzo potrzebne z uwagi



na trudną sytuację osób głuchych, chociażby w edukacji. Jak wynika z raportu przygotowanego przez Komisję Ekspertów ds. Osób Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich, w zaledwie kilku szkołach w Polsce polski język migowy jest językiem wykładowym. Do tej pory PJM nie ma rangi przedmiotu nauczania jak inne języki, np. polski czy angielski. Kwalifikacje personelu

pedagogicznego w szkołach dla niesłyszących też często nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom uczniów. Nauczycielami są na ogół pedagodzy specjalni po podyplomowych studiach przedmiotowych, część z nich słabo zna PJM. Z kolei zawodu uczą albo pedagodzy specjalni po kursach i studiach podyplomowych, albo fachowcy w danej dziedzinie, ale nieznający PJM. W dwóch

warszawskich szkołach dla niesłyszących Głusi stanowią zaledwie 20 proc. kadry. Zdaniem ekspertów język migowy jest jednak dość łatwy. – Przed nami jeszcze dość długa droga, żeby zakorzenić w naszych głowach prosty fakt, że aparat słuchowy jest niczym więcej jak narzędziem korekcyjnym, podobnym jak okulary dla osób, które mają problemy ze wzrokiem – mówi Paweł Kacprzak, pomysłodawca GTS. – Polacy wiedzą o polskim języku migowym, że jest to język osób głuchych, wyrażany poprzez znaki pokazywane rękoma, zawierający pewnego rodzaju gesty i bardzo ekspresyjny. Niestety powielamy bardzo

wiele stereotypów, chociażby w nazewnictwie do dzisiaj pojawia się słowo „głuchoniemy”, natomiast osoby głuche nie są nieme, ponieważ mają swój język i potrafią się nim komunikować. – Nasza aplikacja może znaleźć zastosowanie w wielu miejscach użyteczności publicznej, chociażby w urzędach, bankach, kinach, czyli wszędzie, gdzie osoby głuche wcześniej musiały umawiać się po to, żeby na miejscu pojawił się tłumacz i pomógł im w rozwiązaniu ich problemu. Wystarczy w zasadzie dwie osoby, ich telefony komórkowe, a resztę załatwiamy my i sztuczna inteligencja – zapewnia Paweł Kacprzak. ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

NIE MAM CZASU NA BAWIENIE SIĘ MODĄ

Zdaniem Ewy Kasprzyk ubrania w stylu sportowym są nie tylko wygodne, ale także doskonale maskują niedoskonałości sylwetki i odejmują lat. Z tych względów najczęściej je więc wybiera i cieszy się, że w takich luźnych stylizacjach może zarówno wybrać się na zakupy, jak i wyjść na ulicę czy też na spotkanie ze znajomymi. Ewa Kasprzyk przyznaje również, że lubi łączyć na przykład styl sportowy z casualowym, a cza-

sem jakimś nietuzinkowym zestawieniem zaskoczyć nawet samą siebie.

— Kocham styl sportowy i właściwie mogę powiedzieć, że urodziłam się do tego stylu, bo jest praktyczny, wygodny, modny i szybki w wyborze. I chyba do mnie pasuje, ponieważ wydaje mi się, że sama w sobie jestem już na tyle bogata, że jakbym jeszcze wystroila się w falbanki, tobym wyglądała jak wisienka na torcie — mówi Ewa Kasprzyk.

Aktorce bardzo podoba się to, że w modzie panuje teraz całkowita dowolność i nieskończona możliwość interpretacji. Dzięki temu każdy poprzez ubiór może wyrazić swoją indywidualność i dostosować poszczególne stylizacje do swoich potrzeb.

— Ktoś, kto wymyślił styl sportowy i wprowadził go jako dozwolony na ulicę, to bardzo dobrze dla mnie zrobił. Poza tym ja też lubię mieszać style, na przykład



Fot. newseria.pl

casualowy ze sportowym, chyba to też jakoś mi wychodzi. Teraz można do cekinowej bluzki założyć adidasy i to jest okej, to jest

cool. Z kolei do dresów zakłada się szpilki i to jeszcze ze skarpetkami. Ale ja nie sięgam po aż takie ekstremalne rzeczy, bo na co dzień nie chodzę w szpilkach, tylko na scenie i w filmie — podkreśla.

Ewa Kasprzyk nie ukrywa natomiast, że czasami w kwestii ubioru ma ochotę na nutkę ekstrawagancji.

— Generalnie nie mam czasu na bawienie się modą, ale czasami sama siebie chcę zaskoczyć i założyć coś,

co wykracza poza schematy, które są zarezerwowane dla pewnego wieku i dla pewnych kobiet. Choć osobiście uważam, że moda nie ma wieku i to jest w niej cudowne — mówi.

Aktorka zauważa, że pomiędzy poszczególnymi trendami nie ma sztywnych granic. W ciekawy sposób można więc łączyć różne style. Najważniejsze jest jednak to, by komfortowo czuć się w tym, co mamy na sobie.

NEWSERIA.PL

O KOBIETACH SZUKAJĄCYCH MIŁOŚCI

Produkuję na Instagrama serial o kobietach poszukujących miłości przez aplikacje randkowe. Chętnie poprowadziłabym program w telewizji — mówi Agata Fijał. Prowadząc instagramowe konto, aktorka wykazuje się dużą inwencją. Stara się, by zawsze trafiały tam treści, które przyciągną i zainteresują użytkowników tej platformy. Stąd też pomysł na własny serial zatytułowany „Szybkie

randki Idy”. Miniprodukcja opowiada o poszukiwaniu miłości w wirtualnym świecie. Główną rolę gra sama Ada Fijał.

Bohaterką serialu jest Ida, fanka mody. Kiedy po 10 latach jej małżeństwo się rozpadło, kobieta zaczęła szukać miłości w sieci. Na spotkanie z każdym potencjalnym kandydatem na nowego partnera szykuje nieszablony stylizacje, które z czasem stają się jej znakiem rozpoznawczym.

— Zaczęłam się zastanawiać, czy Instagram jest miejscem, w którym taka krótka forma miniseriale się sprawdzi, istworzyłam „Szybkie randki Idy”. To jest taki serial o kobietach poszukujących miłości przez aplikacje randkowe, o dziewczynie w moim wieku, która właśnie po rozwodzie szuka miłości. Postanowiłam więc sprawdzić, jak to jest ico na to moi odbiorcy — mówi Ada Fijał.

Aktorka cieszy się, że ten pomysł przypadł jej follo-



Fot. newseria.pl

wersom do gustu i filmiki publikowane na jej Instagramie oraz TikToku są bardzo często odtwarzane. Na popularność z pewnością

wpływ ma nie tylko ich forma, ale również tematyka. Niewykluczone, że w przedstawionych sytuacjach wielu odbiorców dostrzeże odbicie własnych perypetii miłosnych.

— Mam dużo koleżanek, które narzekają na to, że w obecnym świecie trudno jest spotkać bratnią duszę i że wcale nie jest to łatwiejsze w świecie aplikacji i w świecie wirtualnym — mówi.

Ada Fijał niejednokrotnie już udowodniła, że ma ta-

lent aktorski i poczucie humoru. Jest również bardzo kreatywna. Nie ukrywa też, że z przyjemnością została by gospodynią jakiegoś intrygującego programu rozrywkowego.

— Bardzo chętnie wykorzystam moje poczucie humoru i coś poprowadzę, jeżeli będzie taki pomysł i format. Lubie pracować w telewizji, lubię tę adrenalinę, lubię nawet wejścia na żywo — dodaje.

NEWSERIA.PL

REKLAMA



Rzeczpospolita
Polska



Zdrowe życie, czysty zysk

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



KOLEJNA INWESTYCJA W BISKUPCU ZAKOŃCZONA!

Od kilku miesięcy w Biskupcu, przy ulicach Warszawskiej i Plażowej trwały prace budowlane w ramach programu „Poprawa oferty kulturalnej i rekreacyjnej na terenie rewitalizowanym miasta Biskupiec (ETAP III)”. Celem projektu była przede wszystkim poprawa wizerunku miasta. Zakres prac obejmował m.in. zagospodarowanie przestrzeni przy pomniku na skarpie przy dawnym browarze biskupieckim. Wymieniono tam schody, nasadzono nową roślinność, zamontowano tablicę pamiątkową i poprawiono chodnik prowadzący do pomnika. W ramach dofinansowania wykonano także szereg istotnych zmian na skrzyżowaniu ulic, gdzie wybudowano nowy układ skrzyżowania – rondo. Dookoła zmodernizowano również nawierzchnie i ciągi pieszo-jezdne, powstał duży parking, postawiono nową wiatę autobusową, nasadzono roślinność i zamontowano elementy małej architektury, monitoring i oświetlenie. Wszystko razem tworzy piękną całość! Biskupiec zachwyca swoją pomysłowością, zaangażowaniem i nieustannym rozwojem na rzecz swoich mieszkańców. To miasto zdecydowanie zmienia się na lepsze!

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020, Osi 8 – Obszary wymagające rewitalizacji, Działania 8.1 – Rewitalizacja obszarów miejskich. Koszt inwestycji: 2 997 150,50 zł, kwota dofinansowania: 1 611 654,95 zł.



8 GRUDNIA

150 lat kolei w Olsztynie

Olsztyn

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza do Zajeżdżni trolejbusowej na kolejny wykład Rafała Bętkowskiego! W czwartek 8 grudnia o godz. 17:00 będziecie mogli wysłuchać fascynującej opowieści o historii kolei w naszym mieście.

Sto pięćdziesiąt lat temu, w niedzielę 1 grudnia 1872 roku, odjechał z Olsztyna pierwszy pociąg osobowy. Nasze miasto uzyskało połączenie ze światową siecią kolei. Podczas spotkania w Zajeżdżni trolejbusowej Rafał Bętkowski opowie Wam jak do tego doszło, przedstawiając budowę linii kolejowej, przy której nasze miasto się wówczas znalazło. Wyjaśni też w jaki sposób początkowo niewielka stacja kolejowa w kolejnej dekadzie przekształciła się w węzeł kolejowy.

Zapraszamy na ciekawe spotkanie, podczas którego dowiecie się w jaki sposób kolej wpłynęła na rozwój miasta, pomagając mu w zdobyciu statusu stolicy Warmii i Mazur.

Wstęp wolny

8 GRUDNIA

Olsztyński Wehikuł Czasu: Mikołaj Kopernik - fakty i mity z życia codziennego Wielkiego Astronoma

Olsztyn

Seminarium popularno-naukowe w ramach Światowego Kongresu Kopernikańskiego (cykl Olsztyński Wehikuł Czasu). O życiu codziennym mówić będą:

- prof. Michał Kokowski
- Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk,
- dr Jerzy Sikorski – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków,
- dr Wojciech Szalkiewicz – Starostwo Powiatowe w Olsztynie.

Spotkanie poprowadzą:

- prof. UWM Andrzej Korytko – Instytut Historii UWM w Olsztynie,
- Marek Jarmołowicz – Telewizja Kopernik.

Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, godz. 17. Wstęp wolny

8 GRUDNIA

Spotkanie autorskie z Heleną Piotrowską i promocja książki „Czerwona łódź”

Olsztyn

W programie: Hanna Fogel, Waldemar Chrzanowski, Andrzej Zyborowicz.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5, godz. 17.

9 GRUDNIA

Wernisaż wystawy „Ulice Olsztyna” członków grupy Pstryk z Olsztyna

Olsztyn

Wystawa czynna od 9 grudnia 2022 – 5 stycznia 2023 r. Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17:30. Wstęp wolny

10 GRUDNIA

BRAKONIECKI FOREVER! 70. urodziny Kazimierza Brakonieckiego

Olsztyn

Borussia zaprasza na wyjątkowy wieczór – swoje 70. urodziny będzie obchodził Kazimierz Brakoniecki - poeta, pisarz, tłumacz, animator kultury, współzałożyciel „Borussii” i pierwszy redaktor naczelný czasopisma pod tym samym tytułem, laureat licznych nagród za twórczość kulturalną i literacką.



Fot. mat.org.

W programie wieczoru:

Laudacja dla Jubilata: prof. Leszek Żyliński (UMK Toruń)
Prezentacja najnowszej książki Kazimierza Brakonieckiego „Dziennik olsztyński 1989-1993” (Wydawnictwo CONVIVO, współpraca WK „Borussia”)

Borussia Olsztyn, Zyndrama z Myszkowic 2, godz. 17. Wstęp wolny

10 GRUDNIA

Koncert Turbo

Olsztyn

TURBO wyrusza w trasę koncertową po Polsce w ramach przerwanych przez pandemię obchodów 40-lecia zespołu. Zdecydowana większość występów odbędzie się w tradycyjnej formule elektrycznej, ale pojawi się też parę koncertów akustycznych. Będą grać przekrojowy materiał podsumowujący dotychczasową działalność zespołu, a setlisty między miastami będą się zmieniać. Każdy występ będzie przynajmniej 2-godzinną dawką klasyki polskiego heavy-metalu.

Godz. 19.15, scena zgrzyt, F. Nowowiejskiego 15. Wstęp płatny

10 GRUDNIA

Koncert Łydki Gubasa

Olsztyn

Koncert z okazji XX-lecie zespołu Łydka Grubasa. Godz. 19.00, CEiIK, ul. Kościńskiego 11.

10 GRUDNIA

Transmisja z Metropolitan Opera – Puts „Godziny”

Olsztyn

Światowa premiera Godzin Kevina Putsa, operowej adaptacji uznanej powieści Michaela Cunnighama, która posłużyła również jako inspiracja dla nagrodzonego Oscarem filmu, trafi do kin już w grudniu. Do sopranistki Renée Fleming, której powrotu na scenę Met wyczekują widzowie na całym świecie, dołączy sopranistka Kelli O'Hara i mezzosopranistka Joyce DiDonato. Trzy wielkie śpiewaczki połączą siły, by ukazać życiorysy trzech kobiet z różnych epok, zmagających się ze swoimi wewnętrznymi demonami i ograniczeniami narzucanymi im przez społeczeństwo. Spektakl reżyseruje Phelim McDermott, odpowiedzialny m.in. za cenioną inscenizację Achnatona Philipa Glassa. Orkiestrę poprowadzi dyrektor muzyczny Met Yannick Nézet-Séguin.

Godz. 18.55, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny



Fot. mat.org.

10-11 GRUDNIA

Święta. Dobrze was widzieć

Olsztyn

W przygotowywanym przez MOK Olsztyn programie na Starym Mieście będą czekać na Was fantastyczne koncerty, wyjątkowy Kiermasz Świąteczny, oryginalne animacje dla całych rodzin i oczywiście III Bieg Mikołajów!

Program:

Sobota (10 grudnia):

13:00 – 21:00 KIERMASZ ŚWIĄTECZNY (Targ Rybny / Sala pod Amfiteatrem),

16:00 – 16:35 APASJONATA; Koncert kolęd, tradycyjnie i po polsku,

16:45 – 17:45 ANNA GRZELAK z zespołem. Święta w stylu soul;

18:00 – 19:00 KROKE. Kolędy świata;

19:30 – 21:00 VOO VOO. Koncert gwiazdy przedświątecznej.

Niedziela (11 grudnia)

11:00 – 18:00 KIERMASZ ŚWIĄTECZNY (Targ Rybny / Sala pod Amfiteatrem);

12:00 – 13:30 III BIEG MIKOŁAJÓW. Dystans: 5km; zapisy: superczas.pl;

13:00 – 14:45 ŚWIĄTECZNY CZAR. Młode talenty w świątecznej odsłonie;

15:00 – 15:45 MARTA ADREJCZYK / PIOTR BANASZEK. Zimowe piosenki dla dzieci;

16:15 – 17:15 NEW BONE. Świąteczne klasyki w jazzowych aranżacjach;

17:30 – 18:30 MIETEK SZCZEŚNIAK z zespołem. Koncert gwiazdy przedświątecznej.

11 GRUDNIA

Rajd z cyklu „Poznajemy nasze szlaki”

Olsztyn

Regionalna Komisja Turystyki Pieszej w Olsztynie zaprasza na kolejny rajd pieszy czterema olsztyńskimi szlakami. Zbiórka uczestników o godzinie 10.40 na przystanku MPK Kanarkowa (dojazd autobusem miejskim linii nr 111).

Trasa : Olsztyn Kanarkowa MPK - szlaki czarny, zielony, niebieski, czerwony - Wysoka Brama MPK o długości 8 km. Przejście w większości drogami leśnymi, nad brzegami jezior Tyrsko i Długim. Zobaczmy także kompleks koszar przy ul. Artyleryjskiej. Zajdziemy również na Targ Rybny sprawdzić, co będzie się działo na świątecznym jarmarku. Zakończenie około godziny 13.00 przy Wysokiej Bramie. Rajd poprowadzi przewodnik turystyki pieszej PTTK Mariusz Wiżynis-Gawroński.

Zbiórka: przystanek MPK, ul. Kanarkowa, godz. 10:40. Wstęp wolny

12 GRUDNIA

Konferencja „Depot Heydeck” – spuścizna archiwalna prof. J. Wilhelma Heydecka

Olsztyn

Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2, godz. 10:30. Wstęp wolny

12 GRUDNIA

Warsztaty literackie z Michaliną Janyszek pt. „Podróż do kieszeni”

Olsztyn

Stary Ratusz WBP (pokój z widokiem, II piętro), ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wstęp wolny

12 GRUDNIA

Planetarny Klub Filmowy

Olsztyn

Pokaz filmu biograficznego o Elvisie Presleyu (z 2022 r.) i dyskusja.

Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38, godz. 18:15. Wstęp wolny

13 GRUDNIA

Filmowy Klub Seniora

Olsztyn

Biblioteka zaprasza wszystkich zainteresowanych do Filmowego Klubu Seniora, w ramach którego będą odbywać się darmowe projekcje filmowe. Na pierwszym spotkaniu ukłon w stronę miłośników zwierząt, czyli o przyjaźni psa i pewnego chłopca o imieniu Ethan. Zapisy: 89 524 90 34 Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5, godz. 10.

13 GRUDNIA

Koncert „Pieśni Dekady buntu - Pieśni Bardów Solidarności”

Olsztyn

Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie organizuje koncert zespołu „Stare Drobne Małże pt. „Pieśni Dekady buntu - Pieśni Bardów Solidarności” poświęcony pamięci ofiar stanu wojennego. Wydarzeniu będzie towarzyszyć wystawa Instytutu Pamięci Narodowej pt. 586 dni stanu wojennego.

Aula Teatralna UWM, ul. Obitza 1, godz. 11:15. Wstęp wolny

14 GRUDNIA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn

Cykl prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu. Gościni: Iwona Bolińska-Walendzik – artystka-batikarka, pasjonatka typografii, kuratorka wystaw. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska

Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

 ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZAREK niemiecki długowłosy, 4-miesięczny z rodowodem, 506-10-90-11

SPRZEDAM: JAŁÓWKI czerwone, cielne. Tel. 531-645-568

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE w bloku, pow. 27m2, parter, ul.Kombatantów, Giżycko. Tel.512-905-774

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

 PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE , 503-103-703

MECHANIKA do naprawy sprzętu rolnego, 608-452-972

PANIĄ do prowadzenia domu, okolice Warszawy, 608-452-972

PRACA w gospodarstwie rolnym, wysokie zarobki, 695-616-300

PRACOWNIKA lub małżeństwo do gospodarstwa rolnego z zamieszkaniem, okolice Elku, 608-452-972

PRACOWNIKÓW do myjni ręcznej - wysokie zarobki, 793-164-163

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZOOTECHNIKA, okolice Elku. 608-452-972

 AUTO-MOTO

sprzedam

VW Polo 1,4 rocznik 1999 stan średni, 667-004-173

kupię

SKUP AUT!!! **NAJWYŻSZA** CENA TEL. 730 750 266

 USŁUGI

budowa | remont

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-811-658

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

inne

INSPEKCJA kamerą full HD Olsztyn, Elbląg, 694-170-031

 MATRYMONIALNE

BIURO ZAPOZNANI, WWW.ZA-POZNANI.PL, tel.:+48 660-202-135

 RÓŻNE

sprzedam

DREWNO, 502-811-658

 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 5 grudnia 2022 r. odeszła od nas nasza najukochańsza Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Mieczysława Halina Zielińska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 grudnia 2022 r. o godz. 9.30 Mszą Świętą w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.
Rodzina

302220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 grudnia 2022 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Ciocia

ś. † p.

Małgorzata Wilczyńska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 grudnia 2022 r. (poniedziałek) o godz. 12.45 wystawieniem urny z Prochami w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

3031220pb1-A - P

Koleżance **Kasi Kucman**

oraz
całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Tęcza”

3021220pb1-a-M

Ogromnie zasmuceni wiadomością o śmierci

ś. † p. **Mariana Ołowa**

składamy

**Rodzinie, Najbliższym
oraz Znajomym**

wyrazy głębokiego współczucia.

Mieszkańcy i Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej Orłowicza 17

3012220pb1-A - P

Drogiej koleżance

Grażynie Józefowicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają koleżanki
z Sekretariatu Technicznego WSSE Olsztyn

3023220pb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjąć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-f-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

Panu
Mariuszowi Chrostowskiemu

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd oraz Pracownicy
Firmy Schwarte Group Sp. z o.o. w Olsztynie

3025220pb1-a-M

Koleżance

Ewie Szymańskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja oraz Pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 18 w Olsztynie

3026220pb1-a-M

Pani

dr hab. n. hum.

Anicie Frankowiak, prof. UWM

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dziekan Katarzyna Skrodzka-Sadowska
i Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie

3029220pb1-a-M

TEN TYTUŁ TO DOPIERO POCZĄTEK!

TRIATHLON \\ Na ostatniej prostej przed wbiegnięciem do strefy mety obejrzałem się za siebie, nikogo nie było. Poczułem radość, ogromną satysfakcję i dumę - mówi ostródzianin Maciej Wiśniewski, mistrz świata w kategorii wiekowej 20-24 lata!

Rzeczą oczywistą jest, że strażak musi być sprawny. Maciej pracuje w komendzie miejskiej państwowej straży pożarnej w Olsztynie, ale na trasie mistrzostw świata nie było kolegów z jednostki. Wiśniewski, ze swoimi słabościami, ale też mocami, był sam. Akto trenował triathlon lub przynajmniej uważnie przyglądał się rywalizacji ludzi ze stali, ten już wie, jak dużą próbą charakteru (i ciała też) jest ta dyscyplina będąca połączeniem pływania (niejeden z nas amatorów zrezygnowałby już po „pralce”, czyli kotłowaniu zawodników na samym starcie wyścigu pływackiego), jazdy na rowerze (równie niebezpieczna jak pływanie część tego sportu) i biegania (taki deser, np. na połówce IronMana do przebiegnięcia jest... półmaraton, czyli 21 km z hakiem).

Akurat Maciej Wiśniewski w MŚ grup wiekowych (są jeszcze Elity, czyli najlepsi na świecie zawodowcy) startował na krótszym dystansie, jednak oznacza to często także wyższe tempo na konkretnych odcinkach.

- Od zawsze byłem związany ze sportem, ale od dwóch lat, gdy triathlon pojawił się w moim życiu, zacząłem podchodzić do tego nieco inaczej - zaczyna swoją sportową opowieść ostródzianin, który obecnie w skali tygodnia wykonuje aż 18 jednostek

treningowych! Oprócz pływania, roweru i biegu to także treningi uzupełniające całość, jak np. siłownia czy rozciąganie.

Przez dwa lata Maciek zaliczył już sporo startów, m.in. w tegorocznych zawodach w Suszu, kolebce polskiego triathlonu. - Zaznałem się triathlonem na tyle mocno, że na stałe zagrościł w moim stylu życia, stając się jego nieodłączną częścią. Moim celem jest wbić się na wyżyny swoich własnych możliwości i zobaczyć, ile jestem w stanie osiągnąć w tym wymagającym sporcie - dodał Maciej Wiśniewski kilkanaście dni temu.

TO WZBIJANIE NA WYŻYNY PRZYSZŁO BARDZO, BARDZO SZYBKO. W ROZEGRANYCH POD KONIEC LISTOPADA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W ZJEDNOCZONYCH EMIRATACH ARABSKICH (W ABU DHABI) TRIATHLONISTA Z OSTRÓDY ZDOBYŁ ŻŁOTY MEDAL W WYŚCIGU NA DYSTANSIE OLIMPIJSKIM! NA TRASĘ SKŁADA SIĘ: 1,5 KM PŁYWANIA, 40 KM JAZDY NA ROWERZE, A NA KONIEC 10 KM BIEGU. WIŚNIEWSKI UZYSKAŁ CZAS 1:58:50.

- Od zawodów minęło już trochę czasu, ale przez jego intensywność mam nieodpartą wrażenie, że ledwo co przekroczyłem linię mety -



Maciej Wiśniewski, triathlonista z Ostródy, jako pierwszy przekroczył linię mety mistrzostw świata!

przyznaje świeżo upieczony mistrz świata. - A jak wyglądał tamten dzień? Zacząłem od śniadania, wszystko już miałem spakowane, więc nie trzeba było o tym jeszcze myśleć. Kawa i lecimy do samochodu, żeby około siódmej być na miejscu i spokojnie przed największym tłokiem mieć strefę za sobą - wspomina Wiśniewski, absolwent Szkoły Podstawowej nr 1 im. Armii Krajowej i Zespołu Szkół Salezjańskich im. Dominika Savio w Ostródzie.

- Pompowanie kół, rozlewanie Izotonika do bidonów, wpinanie butów, ustawienie biegowych i jeszcze parę drobiazgów. Na koniec wizualizacja, przejście jeszcze raz strefy i czas, żeby udać się na start. Na uszach jeszcze słuchawki z Małach MR

Crew „I nie bać się być kimś nieco więcej, Jak dorosły facet, sprawy w swoje ręce”. Krótka rozgrzewka na lądzie i o 8:40 sędzia zwołał naszą grupę wiekową do ustawienia się w wyznaczonym miejscu. Powtórzenie założeń od trenera Sebastiana Najmowicza i wybrzmiewa dźwięk oznaczający moment, w którym mamy ustawić się między bojkami - relacjonuje Wiśniewski.

- Start, „pralka”, ale szybko udaje się uciec, złapać swoją grupę i dalsza część dystansu przebiega już bez przygód. Wyjście z wody w małej grupie determinuje rywalizację przy dobiegu do strefy i tu, niestety, pojawia się pierwszy błąd - poślizgnąłem się i w jednej sekundzie znalazłem się na ziemi... Na szczęście wstałem szybciej niż upadłem

i pobiegłem dalej. W strefie byłem szybko, więc czas na rower, trasę znałem, wiedziałem więc, czego się spodziewać. Czekałem do pierwszej nawrotki, żeby zorientować się w sytuacji wstawce, potem zostało już tylko i aż gonić... Czułem się dobrze, co potwierdził jeden z lepszych czasów na tym etapie, ale nie chciałem niczego przegiąć, bo na bufet trzeba było poczekać do biegu.

DOBRA DYSPOZYCJA POZWOLIŁA MI PRZESUNĄĆ SIĘ NA DRUGĄ POZYCJĘ, A KOLEJNA SZYBKA STREFA ZBLIŻYŁA MNIE DO LIDERA, KTÓREGO DOGONIŁEM PO OKOŁO KILOMETRZE. POTEM MOGŁEM JUŻ W MIARĘ KOMFORTOWO KONTROLOWAĆ BIEG I POWIĘKSZAĆ SWOJĄ PRZEWAGĘ. GDY UŚWIADOMIŁEM SOBIE, ŻE SUKCES JEST CORAZ BLIŻEJ, TO DODATKOWO MNIE TO NAPĘDZAŁO.

Na ostatniej prostej przed wbiegnięciem do strefy mety obejrzałem się za siebie, nikogo nie było... Poczułem radość, ogromną satysfakcję i dumę z tego, co udało mi się osiągnąć. Jestem tu, dotarłem do tego wymarzonego celu, jestem mistrzem świata - ten emocjonalny przekaz najlepiej oddaje to, co w momencie przekroczenia linii

mety czuł ostródzianin.

- Droga, którą przebyłem, żeby znaleźć się w tym miejscu, nie zawsze była usłana różami, ale - co najważniejsze - nie zboczyłem z niej pod wpływem tych trudności. Udało się je przezwyciężyć i zdobyć ten upragniony tytuł, który jeszcze tak niedawno wydawał się nieosiągalny pod wieloma względami, przede wszystkim związanymi z organizacją... A tu stało się, wbiegam na metę pierwszy, to uczucie zostanie ze mną na zawsze, a jak nie na zawsze, to na pewno na bardzo długo. Chciałbym podziękować reżyserowi tego procesu, komuś kto dołożył niemałą cegiełkę, a tak na dobrą sprawę tylko my wiemy, ile pracy włożył w ten sukces. Za każdym sukcesem zawodnika stoi bowiem trener, w moim przypadku Sebastian Najmowicz. Wielkie dzięki i czapki z głów za przygotowanie mnie do tego startu. I będąc wiernym zasadzie, że apetyt rośnie w miarę jedzenia, liczę na nasze dalsze sukcesy. Chciałbym także podziękować kolegom z Najmowicz Triathlon Team i UKS Ostróda Sport Team za wspólne treningi i trzymane kciuki. To dopiero początek - zapowiada mistrz Wiśniewski.

Plany na przyszłość? Dalsze budowanie formy, a konkretne cele mają być wyznaczone wraz z początkiem 2023 roku.

MATEUSZ PARTYGA

m.partyga@gazetaolsztynska.pl

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA \\ Na 2023 rok planowana jest rekordowa liczba 15 mityngów Diamentowej Ligi - jeden z nich 16 lipca odbędzie się na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Śląsk był już gospodarzem etapu Diamentowej Ligi - 6 sierpnia odbyły się tam zawody, które były zaplanowane w Chinach, ale zostały odwołane z powodu pandemii. Teraz polski mityng wszedł do programu Diamentowej Ligi aż na pięć lat. Rywalizacja czołowych lek-

koatletów świata rozpocznie się 5 maja w stolicy Kataru - Dausze. Ostatnim etapem będzie amerykańskie Eugene - będzie to pierwszy w historii finał Diamentowej Ligi poza Europą.

*** Mityngi Diamentowej Ligi w 2023 roku:** 5 maja - Dauha (Katar); 28 maja - Rabat (Maroko); 2 czerwca - Rzym (Włochy); 9 czerwca - Paryż (Francja); 15 czerwca - Oslo (Norwegia); 30 czerwca - Lozanna (Szwajcaria); 2 lipca - Sztokholm (Szwecja); 16 lipca

- Chorzów; 21 lipca - Monako; 23 lipca - Londyn (Wielka Brytania); 29 lipca - Szanghaj (Chiny); 3 sierpnia - Shenzhen (Chiny); 31 sierpnia - Zurych (Szwajcaria); 8 września - Bruksela (Belgia); 16/17 września - Eugene (USA).

TENIS \\ Czworu Polaków pewnych jest występu w grze pojedynczej w styczniowym Australian Open: Iga Świątek, Magda Linette, Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak. W pierwszej rundzie wielkosz-

lemowych turniejów występuje po 128 kobiet i mężczyzn. Świątek jest liderką światowego rankingu, a Linette zajmuje w nim 49. pozycję. Przez trzystopniowe kwalifikacje przebijają się będzie musiała Magdalena Fręch (118. WTA). Listę zgłoszeń turnieju panów otwiera Hiszpan Carlos Alcaraz. W turnieju ma wystąpić też Serb Novak Djokovic, który tym razem otrzymał australijską wizę. Hurkacz w rankingu jest 10., a Majchrzak 77.

Australian Open zostanie rozegrany w dniach 16-29 stycznia. W tegorocznej edycji najlepsza była Australijka Ashleigh Barty, która zakończyła już karierę, oraz Nadal.

PIŁKA NOŻNA \\ Przed wyłotem do Kataru premier Mateusz Morawiecki za wyjście z grupy polskim piłkarzom obiecał pokazną finansową premię. Pojawiła się kwota 30 milionów złotych, którą po wyjściu z grupy podobno już nawet między siebie zawod-

nicy i trenerzy rozdzielili, ale po powrocie do kraju okazało się, że jak premier mówi, że da, to... mówi. W obiecywaniu ma zresztą olbrzymią wprawę - efekt jest taki, że 30-milionowa premia trafiła na półkę „niespełnione obietnice” razem z milionem samochodów elektrycznych i stoma tysiącami tanich mieszkań. Inna sprawa, że piłkarze premię dostaną od PZPN i to powinno im wystarczyć, bo na więcej po prostu nie zastużyli.

DRYH

PUCHAR POJECHAŁ DO WILNA

BASEBALL\\\\ Zakończył się XXI Międzynarodowy Halowy Turniej Baseballu Działdowo Cup 2022. Puchar prezydenta Andrzeja Dudy ostatecznie wywalczyli młodzi Litwini z Wilna, którzy w finale po dramatycznym boju pokonali rówieśników z Ukrainy.



O puchar prezydenta Andrzeja Dudy przez trzy dni walczyło ponad 140 młodych baseballistów z Polski (Kutno, Warszawa, Gdańsk, Nadarzyn, Działdowo), Litwy (Wilno, Kowno) i ogarniętej wojną Ukrainy (Odessa, Równe, Czerniowce)

W Działdowie turniej tradycyjnie był dużym wydarzeniem sportowym, a zarazem sporym wyzwaniem organizacyjnym, bowiem o puchar prezydenta Dudy przez trzy dni walczyło ponad 140 młodych baseballistów z Polski (Kutno, Warszawa, Gdańsk, Nadarzyn, Działdowo), Litwy (Wilno, Kowno) i ogarniętej wojną Ukrainy (Odessa, Równe, Czerniowce).

Areną turnieju była działdowska hala widowiskowo-sportowa, której patronami są polscy olimpijczycy. W sumie rozegrano aż 29 meczów. - Zawodnicy i zawodniczki ze wszystkich sił starali się o jak najlepszy wynik - ocenia Zdzisław Ziółkowski, organizator baseballowych zmagania. -

Mimo różnic wiekowych, bo rywalizowali 12-latkowie oraz młodszy, mecze były bardzo zacięte i stały na wysokim poziomie.

Ostatecznie zwycięzcami turnieju zostali gracze z Akademii Baseballu w Wilnie, którzy w finale - po dramatycznej walce - pokonali 2:0 ukraiński zespół West Fire Równe. Z brązowymi medalami wyjechali młodzi zawodnicy z klubu SM Gaja Kowno, pokonując 8:0 Centaury Warszawa. Natomiast na piątym miejscu uplasował się klub Moriaiki Odessa (ubiegłoroczny zwycięzca), który w decydującym pojedynku wygrał 9:7 z Kutnem.

- Reprezentanci Warmii i Mazur, czyli kadra U-12, którą tworzą zawodnicy Yankees z Działdowa



Najlepsi zawodnicy otrzymali puchary i nagrody rzeczowe

i Miłomłyną, chociaż byli młodszy od rywali i mają niewielki staż treningowy,

pokazali się z dobrej strony, imponując wolą walki - twierdzi Zdzisław Ziółkowski.

ski. - Jestem pewien, że za rok powalczą o czołowe lokaty w naszym turnieju.

Po zakończeniu turnieju najlepszym zespołom i zawodnikom nagrody wręczali: marszałek Gustaw Marek Brzezina, burmistrz Grzegorz Mrowiński, prezes Polskiego Związku Baseballu Paweł Szczepanik, prezes Warmińsko-Mazurskiej Federacji Sportu Andrzej Grudziński, dyrektor ZPO 2 w Działdowie Michał Struzik, przedstawiciel działdowskiego PCK na czele z Joanną Derbin oraz Janina Zyznowska z Fundacji Ala Koproskiego.

*** Końcowa kolejność:** 1. Akademia Baseballu Wilno (Litwa), 2. West Fire Równe (Ukraina), 3. Gaja Kowno (Litwa), 4. Centaury Warszawa, 5. Moriaiki Odessa (Ukraina), 6. Stal BiS

Kutno, 7. Sokoty Czerniowce (Ukraina), 8. Akademia Sharks Młochów, 9. Orły Gdańsk, 10. Kadra Warmii i Mazur.

*** Fundatorzy nagród:** kancelaria prezydenta RP (puchar z 1. miejsce), marszałek województwa (puchary za miejsca 2.-10. oraz statuetki dla zawodników), wojewoda (statuetki dla zawodników), PCK Działdowo (plecaki dla Ukrainy), PKOl (puchar Fair Play), burmistrz Działdowa i starosta działdowski (koszulki turniejowe), Dekorglass, Heinz Glas (nagrody dla trenerów i sędziów).

Warto dodać, że przyjazd zespołów z Ukrainy był możliwy dzięki wsparciu: Dekorglassu, Fundacji Ala Koproskiego, „Przyjaciół z Hiroshimy” i Zdzisława Ziółkowskiego. **DRYH**

MOTOKLUB OLSZTYN PODSUMOWAŁ BARDZO DOBRY SEZON

SPORTY MOTOROWE\\\\ Grudzień to tradycyjny miesiąc sportowych podsumowań - jedno z nich po udanym sezonie zorganizowali członkowie olsztyńskiego Motoklubu.



Motoklub jest stowarzyszeniem szeroko otwartym na dyscypliny motorowe. Swoją tradycję mają w nich motocrossowcy, zawodnicy startujący w Supermoto, Cross Country czy Enduro, a także prężnie rozwijających się dyscyplin związanych z motocyklami Pit Bike. W Motoklubie swoje miejsce znaleźli zawodnicy sekcji Olsztyn Racing specjalizujący się w wyścigach na torach asfaltowych. Pit Biki mają też swoją odmianę off-roadową

i motocrossową, które dynamicznie się rozwijają wraz z rozwojem dziecięcej szkoły motocrossowej.

Obecnie w olsztyńskim klubie trenuje blisko 70 zawodników. Największą część tej grupy stanowią dzieci ze szkoły motocrossu - co tydzień w jej zajęciach bierze udział blisko trzydziestu najmłodszych jazdy na dwóch kołach.

Klub na zakończeniu sezonu nagrodził swoich medalistów. Wicemistrzami Polski zostali: Marcin Woźniak (QUAD motocross, klasa Masters), Daniel Terka (PitBike SM, klasa Masters). Dodatkowo Daniel zajął trzecie miejsce w Pucharze Polski PitBike. Natomiast drugim wicemistrzem Polski został Miłosz Kurkul (PitBike SM, klasa SuperPit),



Członkowie Motoklubu podsumowali sezon w gościnnych progach Hotelu Park

który był także trzeci w Pucharze Polski.

Z kolei Puchar Polski oraz pierwsze miejsce to osiągnięcie Eliasza Dawidsona, który rywalizował w PitBike Off-road w klasie Pit 150. Poza tym trzecie miejsce w Pucharze Polski zajęli: Aleksander Gralewicz (PitBike SM, klasa Stock 150 Junior) i Krzysztof Łoś (Supermoto, klasa amator).

Kolejne tytuły stały się udziałem motocrossowców

uczestniczących w Mistrzostwach Strefy Północnej i Warmińsko-Mazurskich Mistrzostwach Okręgu. Wyróżnienia otrzymali wszyscy reprezentujący olsztyński klub zawodnicy startujący w zawodach oraz 50 uczniów szkoły.

Poza tytułami w cyklach centralnych - mistrzostwa Polski i Puchar Polski - kolejnym powodem do radości było zdobycie aż dziesięciu nowych licencji sportowych.

Gościem specjalnym gali był Marek Szkopek, jeden z najlepszych polskich motocyklistów wyścigowych - aktualny mistrz Polski w klasie SuperBike. Pan Marek szkoli olsztyńskich zawodników w dyscyplinach wyścigowych, za co odebrał podziękowanie od Motoklubu.

Specjalne podziękowania otrzymali też Michał Lachowicz, Bartosz Gralewicz oraz Eliasz Dawidson, którzy swoim zapalem i odda-

niem rozpędzają działania olsztyńskiego klubu.

Plany na nadchodzący 2023 rok? Oczywiście dalsze podnoszenie umiejętności zawodników, zdobycie kolejnych licencji sportowych, a miejsca na podium i kolejne trofea to tylko kwestia czasu.

Niestety, w tej beczce miodu jest też łyżka dziegciu, a konkretnie chodzi o bazę treningową, która spędza sen z powiek członków zarządu Motoklubu, bowiem władze Olsztyna rozpoczęły proces sprzedaży obiektu sportowego przy ulicy Lubelskiej. Jeśli do transakcji dojdzie, wtedy motocrossowcy stracą tor, na którym od dawna trenują i na którym przed laty organizowano wiele ważnych imprez międzynarodowych. **RED.**

KUPONY, ŻE PALCE LIZAĆ!

PLEBISCYT\\ Uwagę kibiców przyciąga ostatnio Mundial, ale to nie znaczy, że zapomnieliśmy o głosowaniu na najpopularniejszych sportowców województwa.

Kupony powoli spływają do redakcji, a my w trochę szybszym tempie je zliczamy. Przypominamy, że pierwsze miejsce na kuponie to 10 punktów, a każde kolejne oznacza punkt mniej. Na Wasze kupony czekamy do końca stycznia, po czym 20 kandydatów z największą liczbą punktów przejdzie do drugiej rundy głosowania, w której utworzą nową, ale już krótszą listę, z czołową dwudziestką z głosowania sms-owego. Iz tej krótszej listy swoją dwudziestkę wybierze Kapituła, a my wtedy podsumujemy wyniki tych trzech głosowań, dzięki czemu poznamy nazwiska dziesięciu najpopularniejszych sportowców województwa 2022 roku. O przebiegu głosowania kuponowego tradycyjnie pary z ust nie puścimy, może poza tym, że w pierwszej partii kuponów znaleźliśmy kilku sympatyków pewnego utalentowanego olsztyńskiego tenisisty. Na wszystkich kuponach nadesłanych z Olsztyna i Dobrego Miasta na pierwszym miejscu jest Olaf, ale pozostałe nazwiska też są takie, że tylko palce lizać!

Bardzo się cieszymy i czekamy na kolejne grube koperty z kuponami - im ich więcej w jednej przesyłce, tym lepiej i... taniej.



Bartłomiej Grabowski (z lewej) i jego bartoszycki pilot Adam Binięda - obaj kandydują do złotej plebiscytowej dziesiątki

Teraz kilka zdań o głosowaniu sms-owym, które żadną tajemnicą nie jest, bo na stronie gazetaolsztynska.pl jest lista kandydatów oraz aktualne wyniki głosowania. Przypominamy, że sms-y wysyłałyśmy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono).

DLA TYCH, KTÓRZY NIE ZNAJĄ SIĘ NA TYCH WSZYSTKICH INTERNETACH, PUBLIKUJEMY CZOŁÓWKĘ GŁOSOWANIA SMS-OWEGO:

1. Bartłomiej Maciej Grabowski (sporty motorowe,

Automobilklub Warmiński)

go.nsw.16

2. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn)

go.nsw.32

3. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)

go.nsw.6

4. Grzegorz Kozłowski (piłka ręczna, Jedynka Kodo Morąg)

go.nsw.68

5. Maciej Kowalewicz (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn)

go.nsw.30

6. Filip Tokarz (piłka ręczna, BSMS Bartoszyce)

go.nsw.61

A OTO CZOŁÓWKI INNYCH KONKURSÓW SMS-OWYCH:

*** Biegacz Roku:** 1. Agnieszka Tyborowska (Urwis Biega,

Olsztyn) **go.br.33**; 2. Janusz Kosowski (Amatorski Klub Maratończyka Olsztyn) **go.br.37**; 3. Adrian Przybyła (Run Goku Team, Iława) **go.br.24**

*** Piłkarz Roku:** 1. Radosław Pryszczepko (Victoria Bartoszyce) **go.plr.37**; 2. Grzegorz Perlejewski (KS Wojciechy) **go.plr.35**; 3. Kamil Szkoda (Cresovia Górowo Iławeckie) **go.plr.45**; 4. Karol Snopkowski (Łyna Sępól) **go.plr.43**

*** Poza tym w głosowaniu na Klub Roku prowadzi Jedynka Kodo Morąg (go.klr.52), a Sportowym Wydarzeniem Roku jak na razie jest Cykl biegowy City Trail z Nationale-Niederlanden w Olsztynie (go.swr.11).**

DRYH

CZARNECKI O SPORCIE

MUNDIAL W KATARZE, BURDY W EUROPIE



Ciekawy jest ten katarski Mundial! Szkoda, że już bez Polski. Brawa dla naszych za wyjście z grupy po raz pierwszy od 1986 roku. Jest też inny pierwszy raz. Po raz pierwszy w historii piłkarskich mistrzostw w fazie pucharowej znalazły się kraje ze wszystkich

kontynentów: poza, jak zwykle, Europą i Ameryką Łacińską grały przecież Australia, USA, Senegal i Maroko. To ostatnie sprawiło sensację porównywalną z wygraną Arabii Saudyjskiej z Argentyną czy Japonii z Niemcami. Tyle że sensacyjna porażka drużyny kapitana Leo Messiego z Arabami nie wyeliminowała Argentyńczyków z Mundialu w Katarze, a przegrana byłych mistrzów świata i dwukrotnych mistrzów Europy z Marokańczykami oznaczała ich przedwczesny powrót do domu. Półwysep Iberyjski w szoku, Maghreb się cieszy. Ale przede wszystkim szaleją miesz-

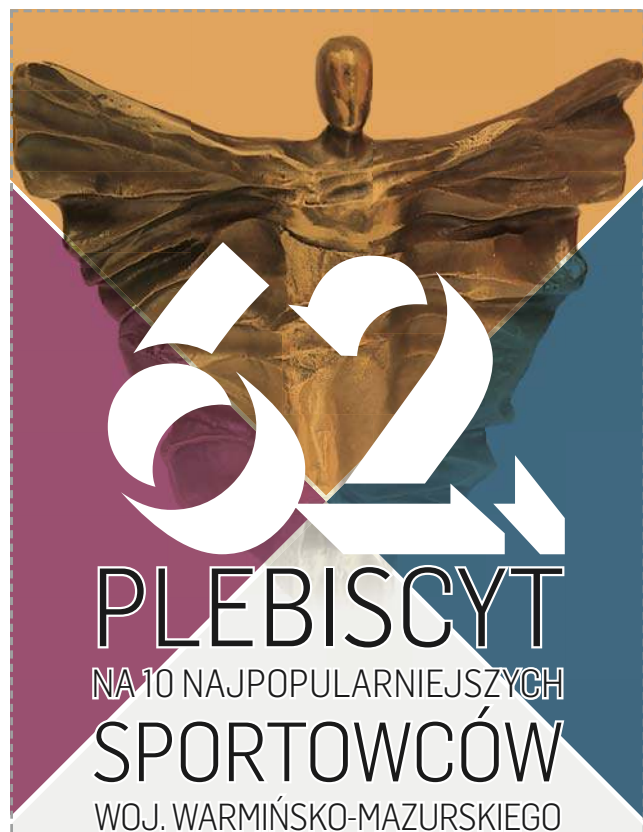
kańcy Królestwa Maroko - kraju, który nigdy nie był kolonią francuską, jak Algieria czy Tunezja, choć był „terytorium zależnym” Francji. Szaleją również Marokańczycy poza Afryką Północną. Po tym, jak wyeliminowali Belgię, doszło do zainicjowanych przez nich burd w Holandii oraz właśnie w Królestwie Belgii. W tym ostatnim, według ambasadora Maroka, w tym państwie mieszka ich... milion! Bili się z policją, palili samochody. Z tym paleniem aut to coś więcej niż chuligaństwo. Marokańczycy palą także... własne samochody, tyle że wcześniej je sowicie ubezpieczają. Jak widać, w tym

szaleństwie jest metoda.

Zwykle przy okazji meczów piłkarskich czy siatkarskich jestem za słabszymi i przeciwko faworytom - zasada ta oczywiście nie dotyczy Białe-Czerwonych. Jednak w przypadku Maroka będę miał dylemat. Jeżeli ich futbolowe wiktorie mają oznaczać kolejne burdy i zniszczenia - a także bicie kibiców innych reprezentacji, jak to miało miejsce w Hiszpanii - to ja już wolę spokojnego ojca rodziny, czyli Cristiano Ronaldo i Portugalie.

A tytuł mistrza rozegra się - jak bardzo często to bywało - między Europą a Ameryką Łacińską.

RYSZARD CZARNECKI



GŁOSUJĘ NA:

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **Grupa WM sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem: „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel.

e-mail:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia Plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne dla potrzeb przeprowadzenia Plebiscytu.

Data i podpis

Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. oraz przekazania ich sponsorowi nagród

Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu od Grupy WM Sp. z o.o. oraz sponsora nagród

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne i daje możliwość uczestnictwa w losowaniu nagród na zasadach określonych w Regulaminie.

Data i podpis

BA **SPORTU i BIZNESU** 2023



HOLANDIA MESSIEGO SIĘ NIE BOI

PIŁKA NOŻNA\\\\ Mundial w Katarze wkracza w decydującą fazę, bo w piątek i sobotę zostaną rozegrane ćwierćfinały. Szczególnie ciekawie zapowiada się konfrontacja Holendrów z Argentyńczykami, ale w pozostałych spotkaniach też nie zabraknie emocji.

Holendrzy w katarskim mundialu wygrali rywalizację w grupie A. W pierwszej kolejce zwyciężyli 2:0 Senegal, następnie zremisowali 1:1 z Ekwadorem i pokonali ekipę gospodarzy 2:0. W 1/8 finału wygrali z Amerykanami 3:1. Bohaterem tego starcia był Denzel Dumfries, który asystował przy golach Memphisa Depaya i Daleya Blinda, a następnie zdobył bramkę, ustalając wynik meczu.

Najsukuteczniejszym graczem zespołu prowadzonego przez trenera Louisa van Gaala jest 23-letni Cody Gakpo, który strzelał po jednym голу w meczach Katar, Ekwadorem i Senegalem. W piątek Holendrzy zmierzą się z Argentyką. - Nie skupiamy się szczególnie na Messim, choć wiemy, jak wielką rolę odegrał w sukcesach reprezentacji Argentyny w ostatnich latach - twierdzi Virgil van Dijk. - Lionel Messi obok Cristiano Ronaldo jest przecież jednym z najlepszych piłkarzy naszych czasów - zauważył holenderski obrońca.

- JEDNAK TYLKO TRZY MECZE DZIELĄ NAS OD CHWAŁY, WIĘC MUSIMY DAĆ Z SIEBIE WSZYSTKO NA BOISKU. ODCZUWAMY TEN GŁÓD. MAMY MARZENIE. TO NASZA WIELKA SZANSA.

Z kolei Argentyńczycy rozpoczęli mundial od wpadki z Arabią Saudyjską (1:2). Ta porażka przerwała ich serię 36 meczów z rzędu bez porażki. Później pokonali Meksyk (2:0) i Polskę (2:0), dzięki czemu zajęli pierwsze miejsce w grupie B, po czym w 1/8 finału rozprawili się 2:1 z Australią.

Lionel Messi w czterech meczach zdobył trzy bram-



Piłkarze angielscy trenują przed sobotnim meczem z Francją, która broni mistrzowskiego tytułu

ki i jest najsukuteczniejszym graczem drużyny trenera Lionela Scalonego.

Warto przypomnieć, że osiem lat temu Argentyna zagrała z Holandią w półfinale MŚ w Brazylii. Po 120 minutach było 0:0, a wrzutach karnych zawodnicy z Ameryki Południowej wygrali 4:2. - Tamto niepowodzenie nie nakłada na nas szczególnej presji. Jesteśmy już w ćwierćfinale. To wyjątkowe okoliczności. Możemy awansować do półfinału i zbliżyć się do finału. Taki jest nasz cel - podkreśla kapitan reprezentacji Holandii. - Mamy tylko jeden cel: zdobyć tytuł mistrza świata. Musimy o to walczyć i iść naprzód - dodaje holenderski bramkarz Andries Noppert.

- Chcemy pokazać nasze najlepsze cechy - jedność ducha zespołowego. Nie martwię się, ale jestem

ostrożny, bo wiem jak mocna jest Argentyna. To wspaniały zespół ze świetnymi zawodnikami. Będziemy musieli dobrze się przygotować i być gotowym do tego meczu - zaznaczył Virgil van Dijk.

Argentyna dwa razy w historii sięgnęła po Puchar Świata - w 1978 i 1986 roku. Za pierwszym razem Albicelestes ograli w finale... Holendrów 3:1 po dwóch golach Mario Kempesa i trafieniu Daniela Beretoniego.

Natomiast największymi sukcesami Holendrów jest wicemistrzostwo globu (1974, 1978, 2010) i brązowy medal w 2014 roku. Argentyna jest trzecia w rankingu FIFA, zaś Holandia zajmuje ósme miejsce.

Zwycięzca spotkania Holandia - Argentyna w półfinale trafi na Brazylię lub Chorwację, które

zmierzą się tego samego dnia.

Ajak Mundial w Katarze ocenia prezydent FIFA Gianni Infantino? - Widziałem wszystkie mecze i mogę stanowczo stwierdzić, że była to najlepsza faza grupowa w historii. To dobry zwiastun na pozostałą część mistrzostw świata. Mecze stały na wysokim poziomie i odbyły się na pięknych stadionach. Publiczność również dopisała. Frekwencja wyniosła średnio ponad 51 tysięcy widzów.

W fazie grupowej i 1/8 finału turnieju rozegrano już 56 meczów. Zostało jeszcze osiem spotkań: cztery ćwierćfinały, dwa półfinały, mecz o trzecie miejsce i finał. W 1/8 finału najwięcej goli padło w starciu Portugalii ze Szwajcarią (6:1), natomiast w całym turnieju najwięcej bramek zdobyto

w meczu fazy grupowej Anglia - Iran (6:2).

- Padły też rekordowe wyniki oglądalności w telewizji - wyjaśnia Infantino.

- PONAD DWA MILIARDY LUDZI OBEJRZAŁO JUŻ MŚ, CO JEST NAPRAWDĘ NIEWIARYGODNE. DO TEGO DOCHODZI DWA I PÓŁ MILIONA LUDZI NA ULICACH DAUHY I KILKASET TYSIĘCY KAŻDEGO DNIA NA STADIONACH. WSZYSCY RAZEM DOPINGUJĄCY, KIBICUJĄCY SVOIM DRUŻYNOM. FANTASTYCZNA ATMOSFERA, WSPANIAŁE BRAMKI, NIESAMOWITE EMOCJE I NIESPODZIANKI.

Po raz pierwszy w historii mundialu w 1/8 finału wystąpiły drużyny ze wszyst-

kich kontynentów. Oprócz ośmiu europejskich zespołów w fazie pucharowej uczestniczyły też dwie drużyny z Ameryki Południowej (Brazylia, Argentyna), dwie z Afryki (Maroko, Senegal), dwie z Azji (Japonia, Korea Południowa) oraz Australia i Stany Zjednoczone. Prezydent FIFA wyraził zadowolenie z takiego obrotu spraw. - Nie ma już słabych i silnych drużyn. Poziom jest bardzo wyrównany. Reprezentacje ze wszystkich kontynentów weszły do fazy pucharowej. To pokazuje, że piłka nożna staje się naprawdę globalna - twierdzi szef FIFA.

DRYH

1/4 FINAŁU MUNDIALU

* **Piątek:** Chorwacja - Brazylia (16), Holandia - Argentyna (20)

* **Sobota:** Maroko - Portugalia (16), Anglia - Francja (20)